Niech żyje bohaterski naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwentów!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 226

Położyć kres agresji USA w Korei!

Depesza Rządu Polskiego
do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i do Sekretarza Generalnego ONZ – Trygve Lie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. wystosowane zostały następujące depesze:

Do
Jego Ekscelencji Jakuba Malika Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Lake Success
Nowy Jork.

W związku z doniesieniami z Korei i w szczególności w związku z oświadczeniem rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej z dnia 5 sierpnia br., dotyczącymi masowych nalotów i bombardowań miast i wsi koreańskich przez samoloty amerykańskie, Rząd Polski daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Oświadczenie to bowiem stwierdza niezbicie, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych w sposób brutalny i nieludzki zabija tysiące niewinnych ludzi, w tym kobiety i dzieci, niszcząc ich dobytek i zrównując z ziemią całe osiedla.

O faktach tych donoszą poza tym komunikaty głównej kwatery wojsk amerykańskich i prasa Stanów Zjednoczonych.

Z ubolewaniem Rząd mój musiał stwierdzić i stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dały się użyć jako narzędzie tej bezprawnej i zbrojnej interwencji, w wyniku czego zbrodnicze te akty mają dzisiaj miejsce pod haniebnie nadużytym szyldem Organizacji i jej flagą.

Rząd mój jak najostrzej protestuje przeciw tej bezprawnej akcji jednego z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że przez swoją interwencję Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły Kartę, którą dobrowolnie podpisały, ale depczą również powszechnie uznane prawa ludności cywilnej, miłującego pokój narodu koreańskiego.

Nawet prawa wojny zakazują brutalnych nalotów, niszczenia miast, wsi, spokojnych osiedli, budynków użyteczności publicznej, jak szkoły i szpitale, by tylko wspomnieć o Konwencji Haskiej (1907) i przepisach, dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923), w których opracowaniu same Stany Zjednoczone brały wówczas udział.

Tym większa jest zbrodnia, gdy połączona ona jest z aktem niesprowokowanej agresji. Dokonywana ona jest pod flagą Narodów Zjednoczonych, która jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia służyć miała zupełnie innym celom, a w szczególności miała być symbolem pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Z polecenia mego Rządu zwracam się do Pana, jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z gorącym apelem o kontynuowanie pańskich wysiłków, zmierzających do położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Nadto Rząd Polski jest głęboko zaniepokojny odmową szeregu członków Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków niezbędnych do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej.

Rząd mój wierny postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, dał już wyraz swym stanowczym zastrzeżeniom przeciwko akcji podjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych, która stanowi jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i agresję przeciw narodowi koreańskiemu. Dla tej swojej zbrojnej interwencji rząd Stanów Zjednoczonych szukał sankcji w późniejszej nielegalnej „uchwale" Rady Bezpieczeństwa, jaką powzięło sześciu jej członków pod nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd mój uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć wszelkie możliwe kroki celem:

1) natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei,

2) wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei,

3) zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego tak, by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej.

Jest rzeczą oczywistą, że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Z wyżej wymienionych względów Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez Rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą samostanowienia narodów, zmierzającego do rozwiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej.

Stanisław Skrzeszewski
Wiceminister Spraw Zagranicznych.

* * *

Rząd Polski wystosował telegram analogicznej treści do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie. W depeszy tej Rząd Polski stwierdza ponad to, że **Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych miał i ma obowiązek z urzędu podjąć kroki celem położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego".**

Ponadto Rząd Polski zawiadamia, p. Trygve Lie, że **„głęboko ubolewa nad rolą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych chce narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych od samego początku wydarzeń w Korei".**

Rząd Polski stwierdza w depeszy, że **„jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych, której p. Trygve Lie jest najwyższym funkcjonariuszem, spełnić ma swoje zadanie zgodnie z Kartą i nie zawieść nadziei setek milionów ludzi na całym świecie, to powinna ona niezwłocznie podjąć kroki celem:**

1-o natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei.

2-o wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei.

3-o zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego, tak by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej".

Jest rzeczą oczywistą — podkreśla się w depeszy — że **przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa".**

Obrońcy pokoju obradują w Pradze
Sesja Biura Stałego Komitetu trwa...

PRAGA (PAP). — Pod przewodnictwem **Pietro Nenni**, obradujące w Pradze Biuro Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zakończyło dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — a mianowicie nad wynikami akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i możliwościami dalszego jej rozszerzenia.

W dyskusji wzięli udział: **prof. Crowther** (Anglia), **prof. Fletcher** (Stany Zjednoczone), **Tabet** (Liban), **Ilia Erenburg** (ZSRR), **ksiądz Boulier** (Francja), **Montesi** (Włochy), **Sandy** (Anglia), **d'Arboussier** (Francuska Afryka), **Anna Seghers** (Niemiecka Republika Demokratyczna), **Keeling** (Anglia), **Pastor Kock** (Austria), **prof. Dubois** (Stany Zjednoczone), **Leon Kruczkowski** (Polska), **Ju Hsun-wu** (Chiny), **Guy de Boisson** (Francja), **prof. Bernal** (Anglia) i **Sereni** (Włochy).

Mówcy poparli jednomyślnie nowe projekty zmierzające do rozszerzenia programu pracy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Obecnie, kiedy zagwarantowany jest sukces kampanii sztokholmskiej, Komitet zamierza rozpocząć akcję przeciwko wszelkim formom przygotowań do wojny, a szczególnie podjąć akcję w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń.

W dniu 17 sierpnia Biuro przystąpiło pod przewodnictwem Louis Saillant'a do dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego, a mianowicie do omówienia przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sprawozdawca Fenoaltea zakomunikował, że rząd włoski odmówił udzielenia delegatom wiz wjazdowych, tak że II Kongres nie może odbyć się we Włoszech, oraz wysunął propozycję co do miejsca zebrania się II Kongresu. Na ten temat podjęta została dyskuja.

Walki na przedpolach Taegu
Armia Ludowa wyzwoliła szereg miast koreańskich

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 17 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej przejęły inicjatywę w swe ręce, pokonując opór nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Wojska ludowe, które prowadziły natarcie w kierunku Onezju i Koren, po pokonaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela, wyzwoliły oba te miasta stanowiące ważne punkty obronne wojsk amerykańskich.

LONDYN (PAP). — Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że na **odcinku południowym oddziały amerykańskiej piechoty morskiej cofnęły się w ciągu ostatnich trzech dni o przeszło 40 km na wschód od Nanhan, znajdującego się niedaleko portu Masan.**

Na północny wschód od Waegwan wojska północno - koreańskie przerwały linie obronne oddziałów amerykańskich i południowo - koreańskich. Posuwają się one na południe w kierunku Taegu.

Taegu oraz drogi komunikacyjne w pobliżu tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii północno - koreańskiej. Korespondenci jednogłośnie stwierdzają, że sytuacja na tym odcinku jest niezwykle krytyczna dla wojsk amerykańskich.

W rejonie Jongczon (18 km **na zachód od Pohang) wojska północnokoreańskie posunęły się naprzód.**

Na południe od Jongdok **statki amerykańskie ewakuowały niedobitki oddziałów południowo - koreańskich, które bezskutecznie usiłowały od tygodnia przedrzeć się na południe.**

W wyniku natarcia w dniu 15 sierpnia oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły w całości miasto Waegwan, ważny punkt obronny nieprzyjaciela. 17 sierpnia wieczorem **wojska północno - koreańskie zdobyły miasto Czilgok, położone o 6 klm. na północ od Taegu i o 15 klm. na wschód od Waegwanu.**

Nasza praca wzmocni siły obozu pokoju
Płyną zobowiązania produkcyjne
na dzielnicowych Konferencjach Obrońców Pokoju

Obszerna świetlica CBT przy ul. Andrzeja Struga 19-21 jest pełna ludzi, którzy przybyli tu, aby na konferencji dzielnicy Śródmieście Prawa zamanifestować swą wolę walki o pokój i dokonać wyboru delegatów na konferencję łódzką i Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

W konferencji uczestniczy ponad 600 osób, wśród nich rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chałasiński.

„Walka o pokój wiąże się ściśle z życiem każdego człowieka — mówi rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Józef Chałasiński, zabierając głos w dyskusji nad referatem ob. Urbaniaka „O aktualnych zagadnieniach w walce o pokój" — **dlatego też jest ona ruchem o skali światowej, potężnym ruchem o historycznym znaczeniu. Na czym polega jego historyczne znaczenie? Otóż po raz pierwszy w historii świata o tak istotnych dla nas wszystkich sprawach decyduje zwykły, prosty człowiek, który protestuje przeciw nowej pożodze światowej i bierze czynny udział w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.**

Protestują także i walczą przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym uczeni polscy, którzy przeciwstawiają się nadużywaniu nauki do celów zbrodniczej wojny. Chcemy, aby nauka stała się narzędziem budowy lepszego jutra, budowy socjalizmu w Polsce, budowy pokoju."

— Żądamy trwałego pokoju — oświadcza kolejarz ob. Kowalewski. — **Masy pracujące naszego kraju nie dopuszczą do nowej zawieruchy. Ja wiem, że imperialiści nie mogą ścierpieć tego, że u nas władzę ma robotnik i małorolny chłop, ale my sobie tej władzy odebrać nie damy i potrafimy ją obronić przed zakusami wroga!**

— **Przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego to nasza odpowiedź dla podżegaczy wojennych. Plan 6-letni to nasza walka o pokój** — mówi ob. Czernik. — **Nie chcemy produkować narzędzi mordu, tak jak to czynią imperialiści. Chcemy budować domy mieszkalne, teatry, szpitale, szkoły, żłobki i fabryki...**

A wśród wypowiedzi płyną zobowiązania:

„Załoga Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych zobowiązuje się przyspieszyć uruchomienie laboratorium odlewniczego o całe dwa miesiące i dokonać pierwszego odlewu części maszyn włókienniczych w dniu 1 października".

„Załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łódź - Południe zobowiązuje się dla uczczenia Ogólnokrajowego Kongresu Obrońców Pokoju wykonać roczny plan produkcji na sześć tygodni przed terminem".

Płyną zobowiązania. Zobowiązaniami tymi dają wyraz zgromadzeni na dzielnicowej konferencji robotnicy, że wiedzą, jak realizować walkę o pokój w życiu codziennym, że potrafią pokoju bronić i obronią go. Na sali panuje niebywały entuzjazm. Poszczególne wypowiedzi i zobowiązania przerywane są burzą oklasków i okrzykami: **„Pokój!... Pokój!... Bierut!... Stalin!..."**

* * *

Delegatami na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju z ramienia Dzielnicy Śródmieście - Prawa wybrani zostali: **rektor Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — Józef Chałasiński, znana łódzka sportsmenka — Jadwiga Głażewska i przewodniczący Komitetu Dzielnicowego Śródmieście - Prawa — Henryk Barański.**

* * *

W dniu wczorajszym odbyła się również konferencja wyborcza Obrońców Pokoju Dzielnicy Bałuty przy ul. Limanowskiego 156.

Świetlica Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego pięknie przybrana flagami i portretami skupiła ponad 400 delegatów blokowych Dzielnicy Bałuty.

Referat o aktualnych zagadnieniach politycznych wygłosiła tow. Mikołajczykowa v-przewodnicząca Prezydium RN. m. Łodzi.

Pod koniec swego przemówienia tow. Mikołajczykowa wznosi okrzyk na cześć Pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Niemilknące brawa oraz skandowanie: **Stalin, Pokój, Bierut — Pokój** nie miały końca.

W dyskusji, w której głos zabrało szereg delegatów, przebijała głęboka troska zebranych o wykonanie planów produkcyjnych dla wzmocnienia potęgi gospodarczej naszego kraju i wzmocnienia tym samym sił pokoju światowego.

Robotnicy Centrali Skór Surowych w Łodzi zobowiązali się podwyższyć normę wykonywania pracy ze 110 na 150 procent przez okres 2 miesięcy, aby w ten sposób uczcić zbliżający się Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Na Ogólnopolski Kongres Pokoju wybrano następujących delegatów — tow. Janinę Szczerbę — przodownicę pracy społecznej z DRN — Północ, ZMP-ówkę — przodownicę pracy z Zakładów Przemysłu Gumowego (Wytwórnia Nr. 5)— Cecylię Kiełbik, tow. Sylwię Gwizdałową— sekretarza Ligi Kobiet Dzielnicy Bałuty i ob. Jana Dudka — ślusarza.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy między innymi: **„W głębokim zrozumieniu stojących przed nami obowiązków włączamy się do twórczej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, który wniesie olbrzymi wkład w wielkie dzieło utrwalenia pokoju.**

Przedstawiciele robotniczych Bałut — piętnujemy i potępiamy brutalną agresję amerykańską w Korei i wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do wzmożenia wysiłków w obronie pokoju"...

Wybieramy delegatów na Kongres Pokoju



We wszystkich dzielnicach Łodzi odbywają się Konferencje Pokojowe. Uczestniczą w nich delegaci blokowych komitetów pokoju oraz licznie przybywający mieszkańcy dzielnic.

Na zdjęciu moment wyborów delegatów na Kongres Pokoju na Konferencji dzielnicy Górnej - Lewej, która odbyła się w kinie „Robotnik" w ubiegły wtorek.

Odznaczenia i nagrody dla junaków „SP"

WARSZAWA (PAP). — W związku z ofiarną pracą junaków „SP" w tegorocznych żniwach, komendant główny Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" wydał rozkaz, który, podkreślając, że zwycięskie zakończenie żniw to ważny wkład w wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, głosi m. in.:

Wierzę głęboko, że nie poprzestaniecie na dotychczasowych osiągnięciach że wciąż będziecie szli naprzód a pokonywanie wszelkich trudności będzie dla Was podnietą do coraz większych wysiłków! W tej pracy, walce i nauce życzę Wam coraz większych osiągnięć.

Dziękuję Wam za wzorowe i przykładne pełnienie obowiązków i

— ROZKAZUJĘ:

wszystkim wyróżniającym się junakom kompanii żniwnych wręczyć odznaki sprawności i nagrody; najbardziej wyróżniających się junaków kompanii żniwnych awansować; najbardziej wyróżnionych dowódców i zastępców dowódców kompanii żniwnych nagrodzić premiami.

Obrady Plenum ORZZ w Łodzi

Wczoraj w Łodzi w sali konferencyjnej ORZZ odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Obradom przewodniczył tow. Marian Sumerowski — przewodniczący ORZZ. W prezydium zasiedli: tow. Adam Kuryłowicz — członek prezydium CRZZ, tow. Kornelia Stankiewicz — sekretarz ORZZ, tow. Zygmunt Gradecki — wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Zygmunt Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Referat o zadaniach, jakie stawia przed związkami zawodowymi Plan Sześcioletni wygłosił tow. Sumerowski.

W dyskusji zabrali m. in. głos tow. tow.: Sobociński — Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Wojda — ZZK, Krzemińska — ZNP, Szałkowski — kier. wydz. ekonomicznego ORZZ, Łuczkiewicz — PRZZ Tomaszów, Stankiewiczowa — sekretarz ORZZ, Sadowski — Zw. Zaw. Prac. Spółdz., Posmyk — Zarząd Wojewódzki ZMP Gradecki — wiceprzewodniczący ORZZ, Felczerek — Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego, Pawlicki — referent organizacyjny ORZZ, Rutkowski — Zw. Zaw. Prac. Pocztowych, Koper — Oddział I Bawełna, Milchtajch — Zw. Prac. Instytucji Wojskowych, Kowalczyk — ref. org. ORZZ, Rosiński — PRZZ Ozorków, Kuligowska — kier. wydz. kulturalno - oświatowego ORZZ, Kolasowa — kier. wydz. socjalnego ORZZ, Żaczkiewicz — instruktor org. ORZZ, i Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Dyskutanci omówili zagadnienia związane z realizacją Planu Sześcioletniego na odcinkach ich pracy, analizując krytycznie i samokrytycznie dotychczasowe niedociągnięcia i szukając dróg do ich przezwyciężenia.

Dyskusję podsumował tow. Adam Kuryłowicz, członek prezydium CRZZ, stwierdzając, że przyniosła ona szereg konkretnych wskazań dla działaczy związkowych okręgu łódzkiego.

Plenum podjęło jednomyślnie uchwały, określające zadania związków zawodowych na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w związku z realizacją zadań Planu 6-letniego.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że dzielnicowe konferencje obrońców pokoju odbędą się w następujących terminach:

ŚRÓDMIEŚCIE — Dziś o godz. 18 Świetlica Samorządowców ul. Wólczańska 4.

STAROMIEJSKA — Dziś, o godz. 16,30 Wojewódzka RN ul. Ogrodowa 15.

GÓRNA — 19 bm. o godz. 17 Świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego ul. Piotrkowska 295.

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju

Bliski jest dzień całkowitego wyzwolenia Korei!

Rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej - gen. Kim Ir Sena

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Phenjan agencja TASS podaje rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej **KIM IR SENA** z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu japońskiego. Rozkaz ten głosi co następuje:

Żołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni naszych wojsk lądowych i sił morskich! Partyzanci i partyzantki! Robotnicy, chłopi, inteligenci!

Bracia i siostry z niewyzwolonych obszarów, znajdujących się jeszcze pod jarzmem agresorów — imperialistów amerykańskich i zdrajców lisynmanowskich!

W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej pozdrawiam Was i gratuluję Wam 5 rocznicy wyzwolenia!

Podkreślając dalej osiągnięcia Korei Północnej w dziedzinie budownictwa kulturalnego, politycznego i gospodarczego za okres minionych 5 lat, rozkaz oświadcza:

Naród koreański obchodzi 5 rocznicę wyzwolenia spod jarzma imperializmu amerykańskiego w ciężkich warunkach słusznej wojny wyzwoleńczej przeciwko amerykańskim interwentom zbrojnym, którzy dokonali nikczemnego zamachu na wolność i niezawisłość naszej ojczyzny. Wróg liczył na to, że za pierwszym uderzeniem rozgromi naszą Armię Ludową i że Armia ta utraci swą siłę oporu, a cała Korea przekształci się w kolonię amerykańską i bazę wypadową podżegaczy wojennych na Dalekim Wschodzie. **Dlatego też wróg, gwałcąc brutalnie wszystkie normy prawa międzynarodowego zaatakował wiarołomnie nasz kraj. Ale wróg srodze się zawiódł. Nie wziął on pod uwagę bojowości naszych sił lądowych i morskich, ani jedności naszego narodu, który zdecydował stanowczo wywalczyć sobie wolność i niezawisłość. Dzielna postawa naszych sił lądowych i morskich, naszych wojsk ochrony pogranicza, partyzantów i partyzantek obróciła w niwecz plany wroga.**

Niedaleki jest już dzień — stwierdza następnie rozkaz — **gdy całe terytorium naszej ojczyzny zostanie całkowicie wyzwolone od amerykańskich interwentów zbrojnych i gdy sztandar wolności i niezawisłości będzie powiewał nad całą ziemią koreańską.**

Wróg ponosi klęskę za klęską, nie jest dotychczas jednak zupełnie rozgromiony. Żołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni sił lądowych i morskich, partyzanci i partyzantki! Rozgromienie amerykańskich interwentów zbrojnych oraz ich sługusów, zniszczenie agresorów imperialistycznych na naszej ziemi zależy od Waszej wytrwałości, odwagi przygotowania bojowego, od Waszej zdecydowanej woli wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. **Zdołamy wypędzić agresorów amerykańskich z naszej ziemi już w krótkim czasie i powinniśmy ich wypędzić. Naród koreański posiada wszystkie warunki niezbędne do osiągnięcia tego szczytnego celu.**

Toteż zadanie naszych sił lądowych i morskich, naszych strzelców, czołgistów, lotników, marynarzy polega na tym, by aktywnie uczyć się sztuki wojennej, opanować swą broń, stać się mistrzami w swoim zakresie, przyswoić sobie metody nieomylnego niszczenia wroga. Tylko tą drogą możemy unicestwić nieprzyjaciela. **Pozdrawiając wszystkich żołnierzy i dowódców sił lądowych i morskich i gratulując im 5 rocznicy wyzwolenia, ROZKAZUJĘ:**

1) szeregowym strzelcom, by nauczyli się jak najdoskonalszego władania karabinem i automatem, by stali się mistrzami swej broni, by razili celnie wroga i niszczyli agresorów amerykańskich;

2) obsłudze karabinów maszynowych i miotaczy min, artylerzystom czołgistom, lotnikom i marynarzom — by również opanowali w pełni sztukę władania swoją bronią i stali się jej mistrzami, aby móc likwidować całkowicie agresorów amerykańskich, by kochali swą broń i otaczali ją pieczołowitą opieką, by gospodarowali rozsądnie amunicją i bombami, umieli bronić się przed bombardowaniami nieprzyjacielskimi, dbali o sprzęt, nie marnowali zdobytej broni i amunicji, zbierali ją starannie i umieli wykorzystać do niszczenia wroga;

Pracownicy zaplecza powinni racjonalnie i systematycznie zaopatrywać front w amunicję i sprzęt, starannie wykorzystywać zdobyte materiały wojenne, umieć ochraniać technikę wojenną przed bombardowaniami lotniczymi, szybko odbudowywać zniszczone urządzenia i dostarczać frontowi wszelkiego niezbędnego zaopatrzenia;

3) dowódcom wojsk rozkazuję opanować w pełni sztukę dowodzenia, umiejętnie organizować współdziałania poszczególnych rodzajów broni, studiować metody wroga, dobrze organizować uszy i oczy armii — wywiad, zapewnić nienaganną pracę sztabów, stać się strategami, umiejącymi sprawnie kierować operacjami wszystkich rodzajów broni i taktyką manewrowania oraz wykazać w ten sposób, że armia koreańska jest armią oddaną w pełni swemu narodowi, armią zdolną do wykonania swej szczytnej misji wyzwoleńczej.

Rozkazuję im, by wzmacniali dyscyplinę, by zapewnili ścisły porządek oraz jednolitość dowodzenia w naszych siłach lądowych i morskich;

4) całej koreańskiej Armii Ludowej i flocie rozkazuję unicestwić armię interwentów amerykańskich i resztki marionetkowych wojsk lisynmanowskich, postarać się, by sierpień 1950 r. stał się miesiącem zupełnego wyzwolenia całej naszej ziemi ojczystej!

Nie dawajcie wrogom chwili wytchnienia, by nie mogli umocnić się na nowych pozycjach obronnych! Wprawiajcie wroga w panikę, niszczcie jego żywą siłę i technikę wojenną! Zadawajcie wrogom ostatnie śmiertelne ciosy!

5) partyzantom i partyzantkom rozkazuję wzmóc działania partyzanckie na zapleczu amerykańskich interwentów, niszczyć środki łączności i transportu nieprzyjaciela, jego sztaby i technikę. Zadawajcie śmiertelne ciosy najeźdźcom, którzy odważyli się dokonać zamachu na naszą ojczyznę!

Prezydent Truman nakazał odebranie paszportu zagranicznego wielkiemu śpiewakowi murzyńskiemu Paulowi Robesonowi, uniemożliwiając w ten sposób artyście branie udziału w międzynarodowej akcji obrony pokoju.

(Daily Worker).



„Słodki kraj wolności"

Rada Bezpieczeństwa musi potępić

barbarzyńskie wyczyny lotników USA w Korei

Telegram Światowej Federacji Związków Zawodowych do Jakuba Malika

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała telegram do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika, w którym stwierdza:

Od 8 tygodni wojna pustoszy ziemię koreańską. Liczne wiadomości, nadchodzące z różnych źródeł, a w tej liczbie od Koreańskiej Federacji Związków Zawodowych świadczą niezbicie, że:

1) bombardowania ludności cywilnej, systematyczne niszczenie przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi koreańskich, taktyką „spalonej ziemi" stosowana przez armię amerykańską — **stanowią akty terroru, skierowanego przeciwko ludności Korei,**

2) nieludzkie traktowanie jeńców wojennych oraz więźniów politycznych na terytoriach kontrolowanych przez władze południowe i amerykańskie jest pogwałceniem zarówno Karty Narodów Zjednoczonych, jak i najelementarniejszych praw ludzkości,

3) stała groźba użycia bomby atomowej przez armię amerykańską przeciw narodowi koreańskiemu wywołuje oburzenie całej ludzkości.

Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, iż **podobnych faktów nie można pokrywać autorytetem flagi ONZ i że zgodnie z zasadami humanitaryzmu, zawartymi w Karcie ONZ potępienie tych faktów przez Radę Bezpieczeństwa staje się palącą konieczością.**

Światowa Federacja Związków Zawodowych wraz ze wszystkimi szczerymi zwolennikami pokoju stwierdza, że **naród koreański nie zaatakował żadnego innego narodu, nie dokonał najazdu na żadne obce terytorium, że posiada pełne prawo uregulowania swych własnych spraw.** Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, że **bombardowanie i niszczenie terytorium koreańskiego przez armię cudzoziemską nie mogą stanowić wkładu w sprawę pokoju i że interwencja amerykańska doprowadziwszy sytuację na całym świecie do ostatecznego napięcia może tylko pogorszyć perspektywy na przyszłość.**

Światowa Federacja Związków Zawodowych ma nadzieję iż Pan, Panie Przewodniczący, zechce uznać wraz z nami, że ludność Korei winna być natychmiast obroniona przed wszystkimi okrucieństwami, dokonywanymi przez armię amerykańską oraz przed wszelkimi groźbami użycia broni atomowej.

Telegram podpisali **di Vittorio i Saillant.**

Telegram tej samej treści skierowano również do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Nasze miejsce w szeregach obrońców pokoju

Studenci z całego świata

obradują na zjeździe w Pradze

PRAGA (PAP). — 17.VIII. — Na porannym posiedzeniu czwartego dnia obrad II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów wygłosił przemówienie znany pisarz radziecki **Ilia Erenburg**, przekazując studentom pozdrowienia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

Jesteśmy obrońcami pokoju — powiedział m. in. Erenburg — wypowiadamy się za ograniczeniem zbrojeń oraz za walką przeciwko nowej wojnie. Obrońcy pokoju domagają się poza tym zakazu propagandy atomowej, propagandy wojennej, która nie zabija natychmiast, lecz zadaje śmierć stopniowo.

Obrońcy pokoju domagają się położenia kresu zimnej wojnie i jej zakazu, czyli innymi słowy zakazu propagandy wojennej, zakazu podżegania do nienawiści jednego narodu przeciw drugiemu.

Erenburg opowiedział następnie o swej ostatniej bytności w Wielkiej Brytanii, gdzie rozmawiał z profesorami i studentami w Uniwersytecie Cambridge. Podkreślił on, **że studenci angielscy nie chcą wojny. Niewątpliwie nie chcą jej także studenci amerykańscy.**

— **Apelujemy do wszystkich narodów** — powiedział Erenburg — **by zmusiły swe rządy do zaprzestania walki i do rozpoczęcia rokowań. Apelujemy do wszystkich narodów, by zmusiły ONZ do uczciwej pracy nad utrwaleniem pokoju. Apelujemy do narodów, by zmusiły ONZ do usunięcia przedstawicieli, którzy nie reprezentują swych narodów.**

W zakończeniu, zwracając się do studentów, Erenburg powiedział: **Jest jedna tylko kultura na świecie, której nie można dzielić na wschodnią i zachodnią. Jestem przekonany, że zdołacie obronić tę kulturę, że jesteście zdecydowani jej bronić i że potraficie zachować pokój. Spoczywa na was wielka odpowiedzialność, jesteście odpowiedzialni za przyszłość ludzkości.**

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA STUDENTÓW KOREAŃSKICH

Następnie przemawiał delegat koreańskiej młodzieży akademickiej, student Uniwersytetu Seulskiego **Kim Pon Un.**

Podczas gdy obradujemy tu — powiedział Kim Pon Un — **nadchodzą nowe wiadomości o zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy bombardują otwarte miasta i spokojne wsie koreańskie, mordując dzieci, kobiety i starców.**

Kim Pon Un pokazał zebranym zdjęcia świadczące o okrucieństwach, dokonywanych przez napastników amerykańskich w Korei.

Na zakończenie delegat młodzieży koreańskiej złożył projekt rezolucji, która piętnuje agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO

Przedstawiciel studentów amerykańskich — John Marquesse wyraził całkowitą solidarność delegacji amerykańskiej z rezolucją przedstawioną przez Kim Pon Una i potępił agresję rządu Stanów Zjednoczonych w Korei.

Gdy Marquesse skończył swe przemówienie, zbliżył się do niego przewodniczący delegacji koreańskiej Buk Kan Buk i serdecznie go uściskał wśród długo niemilknących okrzyków zebranych: „Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna".

Następnie przemawiali delegaci wyspy Reunion, Indii, Włoch i Węgier, wyrażając całkowite poparcie dla rezolucji koreańskiej, która została uchwalona większością głosów.

POZDROWIENIA MZS DLA KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

Delegat studentów australijskich — Ebbels wystąpił z wnioskiem, by zjazd przesłał pozdrowienia obradującemu obecnie w Pradze Biuru Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wniosek ten przyjęty został burzliwymi oklaskami, które zamieniły się w długotrwałą owację na cześć obrońców pokoju w chwili kiedy Ebbels odczytywał tekst pozdrowienia:

„Uczestnicy II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów witają przedstawicieli najpotężniejszego w dziejach ludzkości ruchu, którego zadaniem i celem jest walka o zachowanie pokoju światowego. Przyrzekają oni, że po powrocie do swych krajów, szkół i uniwersytetów podwoją wysiłki i uczynią wszystko, by do walki o pokój zmobilizować całą młodzież świata".

Plan 6-letni stawia przed nami bojowe zadania

Z przemówienia przewodniczącego ORZZ tow. Sumerowskiego na plenarnych obradach zw. zaw. w Łodzi

Rozszerzone plenarne posiedzenie ORZZ, dn. 17 bm., rozpoczął referat tow. Sumerowskiego, poświęcony omówieniu zadań zw. zaw. w świetle uchwał V Plenum CRZZ.

Mówca scharakteryzowawszy warunki, w jakich wykonaliśmy Plan Trzyletni oraz sytuację, w jakiej przystępujemy do realizacji Planu Sześcioletniego, stwierdził, **że związki zawodowe nie zawiodą zaufania Partii i wykonają zadania, postawione przed nimi przez V Plenum KC PZPR.**

Przed związkami zawodowymi — mówił tow. Sumerowski — stoją olbrzymie i odpowiedzialne zadania **codziennej i wytrwałej mobilizacji klasy robotniczej, jej energii twórczej i entuzjazmu w celu osiągnięcia wzrostu wydajności pracy i zwiększenia oszczędności w produkcji, w celu zagwarantowania zwycięskiej realizacji Planu Sześcioletniego.**

W związku z tym zagadnieniem dużo uwagi poświęcił tow. Sumerowski **sprawie pogłębiania ruchu współzawodnictwa pracy, przypominając, że warunkiem umasowienia tego ruchu jest doprowadzenie planu do świadomości każdego robotnika, podejmowanie konkretnych zobowiązań przez robotników, systematyczne przenoszenie doświadczeń przodujących robotników i brygad na całą załogę, a dalej systematyczne przeprowadzanie kontroli zobowiązań przy udziale szerokich mas, biorących udział we współzawodnictwie.** Poważna rola na tym odcinku przypada grupom związkowym.

Z kolei tow. Sumerowski zwrócił uwagę na konieczność rewizji niektórych nieżyciowych już regulaminów współzawodnictwa pracy. Mówiąc o postępie technicznym w Planie Sześcioletnim tow. Sumerowski zwrócił również uwagę na **zagadnienie norm technicznych, stwierdzając, że słuszne normy, ustalone w oparciu o ścisłą analizę możliwości produkcyjnych, uwzględniające nowe zdobycze techniki, są czynnikiem, przyczyniającym się zarówno do wzrostu produkcji jak i zarobków robotniczych.**

Jednym z warunków wykonania Planu Sześcioletniego jest **przygotowanie wykwalifikowanych kadr. Związki zawodowe** — powiedział tow. Sumerowski — **muszą szczególną uwagę zwrócić na odpowiednie rozstawienie wykwalifikowanych sił celem wszechstronniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych. Na związki zawodowe spada również ogromne zadanie przygotowania nowej 2-milionowej armii ludzi pracy, którzy znajdą zatrudnienie w okresie Planu Sześcioletniego, wychowania ich w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do własności społecznej, w duchu socjalistycznej dyscypliny pracy.**

W dalszym ciągu swego referatu tow. Sumerowski omówił zadania związków zawodowych na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy oraz na odcinku socjalnym i kulturalno-oświatowym, podkreślając, że wszystkie instancje związkowe muszą wykazać więcej troski i zainteresowania tymi zagadnieniami. Jednocześnie związki zawodowe muszą poprzez organizację ekip łączności **brać współudział w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej, pomagać w zwalczaniu na wsi wpływów kułactwa.**

Wielką pomocą dla związków zawodowych — powiedział tow. Sumerowski — **w wykonaniu wszystkich stojących przed nimi zadań, jest przykład zwycięskiej klasy robotniczej Związku Radzieckiego i jej związków zawodowych.** Dlatego też nasze związki w swej działalności muszą kłaść duży nacisk **na popularyzowanie wszystkich osiągnięć radzieckiego świata pracy.**

Mobilizacja mas do wykonania Planu Sześcioletniego musi — mówił dalej tow. Sumerowski — rozpocząć się od **bezpośredniego dotarcia organizacji związkowej do każdego robotnika i pracownika.** Ażeby tego dokonać, powinniśmy całą naszą uwagę i wysiłek organizacyjny skierować na zakładowe organizacje i grupy związkowe. Przypominając słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na V Plenum KC PZPR, że **„warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy stał się świadomym twórcą Planu Sześcioletniego"** — tow. Sumerowski stwierdził, że to czołowe zadanie, wysunięte przez przewodniczącego naszej Partii, stanie się główną wytyczną w pracy związków zawodowych.

Pod kierownictwem naszej Partii — zakończył swój referat przewodniczący ORZZ — **związki zawodowe będą mobilizować świat pracy Łodzi i województwa łódzkiego do zwycięstwa w boju o Plan Sześcioletni, o wzmocnienie obronności naszego kraju, o pokój, o socjalizm w Polsce.**

Na marginesie

Nieszczęścia chodzą w parze

Przykra i z pewnością niespodziewana przygoda spotkała p. Franka Greenlees'a, podróżującego I klasą kolei Londyn—Blackpool. Właściwie w Blackpool miała się odbyć konferencja angielskich i amerykańskich „specjalistów atomowych", a p. Greenlees, jako jeden z tych „specjalistów", wiózł ze sobą teczkę, zawierającą ostatnie wyniki badań brytyjskich uczonych nad sprawami atomowego ludobójstwa.

Gdy pociąg przybył na stację w Blackpool, p. Greenlees stwierdził z przerażeniem, że „cenna" teczka — zniknęła. Zniknęła bez śladu, jak mgła poranna, jak bańka mydlana, której nie schwycisz, nie dogonisz.

Oczywiście, przygoda p. Greenlees'a postawiła na nogi całą policję angielską, że tak powiemy, z... przyległościami. Wskutek "niedyskrecji" Agencji Reutera okazało się bowiem, że w pogoni za „atomową" teczką bierze czynny udział również wywiad... amerykański i że ten wywiad — o czym zwykłemu obywatelowi brytyjskiemu nic nie było wiadomo — ma swą mocno rozbudowaną bazę w miejscowości Burtonwood, w okręgu Lancashire.

Tak więc teczka p. Greenlees'a przepadła, ale jej zniknięcie ujawniło—ku wielkiemu niezadowoleniu czynników oficjalnych—jedną z tajemnic współpracy „atlantyckiej": istnienie wojskowego ośrodka wywiadowczego USA na terytorium Anglii, obok wielu dawniej już ujawnionych amerykańskich baz lotniczych w tymże „suwerennym" i „wolnym" kraju.

Słowem, dwie poważne przykrości na raz, czyli prawdą jest, że **„nieszczęścia zwykle chodzą w parze".**

Województwo łódzkie w obliczu przygotowań do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Masowe zobowiązania robotników i chłopów

Na całym terenie województwa łódzkiego ludność robotnicza i chłopska czyni przygotowania do Pierwszego **Kongresu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.** W powiecie piotrkowskim już przeprowadzono 378 zebrań gromadzkich i 16 gminnych z udziałem 64.211 osób. Na konferencję powiatową wybrano 270 delegatów. Uczestniczą w niej wszyscy uczciwi ludzie, którym drogi jest pokój i którzy pragną swym ofiarnym wysiłkiem dalej rozwijać potęgę gospodarczą naszego kraju. Widzimy tu młodych oraz starych robotników i chłopów, księży i nauczycieli — tych wszystkich, którzy rozumieją, że o pokój trzeba walczyć aż do zwycięstwa.

Solidaryzując się z obozem pokoju na całym świecie, robotnicy i chłopi powiatu piotrkowskiego podejmują **liczne zobowiązania, aby wzmożoną pracą odpowiedzieć na zakusy imperialistów.** Między innymi **robotnicy przędzalni PZPB w Moszczenicy postanowili wykonać plan za miesiąc sierpień w 105 proc., co przyniesie 3.550.050 zł. oszczędności. Tkalnia wykona plan za miesiąc sierpień w 102 proc. oraz uruchomi dalszych 16 krosien przy tej samej obsłudze, co da 1.608.848 zł. oszczędności.** Powzięły także zobowiązania oddziały: gospodarczy i techniczny. Ogólna suma, jaką uzyska się dzięki zobowiązaniom robotników z PZPB w Moszczenicy, wynosi **5.158.898 zł.** Robotnicy cegielni w Moszczenicy **zobowiązali się wykonać ponad plan 10 tysięcy cegieł.**

Nie pozostali również w tyle chłopi pracujący z terenu pow. piotrkowskiego. **Powzięli oni wiele zobowiązań dla uczczenia Kongresu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, jak np. chłopi gminy Golesze, którzy wybudują do dnia 20 bm. 100 mtr. drogi bitej. Gmina Krzyżanów zakończy jesienną akcję siewną do dnia 30 września br., to jest o 10 dni przed ustalonym terminem. Gmina Łęczno dostarczy 200 mtr. sześć. kamieni pod budowę drogi. Chłopi gromady Wójtostwo zobowiązali się podnieść kontraktację trzody chlewnej. Gmina Biała zwiększy dostawę mleka do spółdzielni mleczarskiej. Chłopi gromady Łągwa, gmina Grabica, uchwalili zebrać dodatkowo składkę na pomoc dla ofiar agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Gromada Wilkoszewice zobowiązała się wpłacić drugą ratę podatku gruntowego na rok 1950 do dnia 19 sierpnia br., a gromada Szczutkowice, gmina Gorzkowice, wykona przed terminowo wykończenie budynku szkolnego. Chłopi gromady Plucice własnym kosztem zbudują fundamenty pod nowy budynek szkolny. Mieszkańcy Sulejowa zobowiązali się pomagać Miejskiej Radzie Narodowej przy budowie budynków mieszkalnych dla ludności Sulejowa.**

„Nasze zobowiązania niech będą **dowodem, że z całą stanowczością potępiamy agresorów i walczyć będziemy o pokój na całym świecie** — czytamy w rezolucji, podjętej przez chłopów gminy Łęczno. — **Walczymy o pokój i pokój ten wywalczymy, gdyż z nami jest wielki Związek Radziecki i genialny Wódz całej postępowej ludzkości, Józef Stalin.**"

Zebrani z entuzjazmem podjęli rezolucję i zobowiązania. Na sali rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki ku czci Wielkiego Chorążego Obozu Pokoju, **Towarzysza Józefa Stalina.**

Podobne zobowiązania i rezolucje podjęli chłopi prawie wszystkich gromad powiatu piotrkowskiego. **Jest** to wymownym dowodem, że wieś polska docenia wielką akcję pokojową i pragnie w niej brać jak najczynniejszy udział.

Wyrastają pasy leśne

Ludzie radzieccy realizują stalinowski plan przeobrażenia przyrody

MOSKWA (PAP). — **Stalinowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR przewiduje między innymi założenie 8 potężnych państwowych pasów leśnych.**

Najdłuższy z nich, długości 1000 km ciągnie się od brzegów Morza Kaspijskiego do Góry Wiśniowej. Ponad połowa tej magistrali leśnej przebiega przez obwody zachodniego Kazachstanu.

Na powierzchni ponad 900 ha wzdłuż prawego i lewego brzegu rzeki Ural zielenią się młode dęby, zasiane gniazdowym sposobem akademika Łysenki. Około 600 ha zajmują zasiewy innych gatunków drzew. Równocześnie zakłada się liczne ochronne pasy leśne, obejmujące pola kołchozów i sowchozów.

Zadania przemysłu odzieżowego w Planie Sześcioletnim

Pięciokrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1946

Zadaniem **przemysłu odzieżowego** jest dostarczenie taniej i praktycznej, a zarazem solidnie wykonanej konfekcji wielomilionowym rzeszom ludzi pracy miast i wsi. Wkroczyliśmy **w drugie półrocze Planu 6-letniego,** rozporządzamy już bilansem pierwszych sześciu miesięcy tego roku, dlatego też słuszne będzie zastanowić się nad dotychczasowymi **osiągnięciami i brakami przemysłu odzieżowego** oraz omówić pokrótce jego najważniejsze zagadnienia i zadania na przyszłość.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z CENTRALĄ ODZIEŻOWĄ

Zacznijmy od poruszenia **najpoważniejszej bolączki,** jaką było w pewnym okresie niewspółmierne w stosunku do obrotów gromadzenie się zapasów gotowej tzw. mało „chodliwej" konfekcji w magazynach, a nawet i w sklepach.

Z powodu nie dość rozwiniętej współpracy pomiędzy zakładami produkcyjnymi a aparatem handlowym, niskiej nieraz jakości wyprodukowanych artykułów, zbyt małej ilości wymiarów poszczególnych modeli, w latach 1946—48 utworzyły się w magazynach wielu zakładów przemysłu odzieżowego **wielkie remanenty gotowych wyrobów,** zamrażając znaczne ilości środków obrotowych.

Sprawa ta została częściowo rozwiązana dopiero na przełomie lat 1949/50. Przemysł odzieżowy podjął ścisłą współpracę z Centralą Odzieżową, wydano odpowiednie zarządzenia, regulujące termin i szybkość obrotów wyprodukowanymi artykułami, usprawniono procesy technologiczne, zreorganizowano zaopatrzenie w surowce, położono specjalny nacisk na **jakość produkcji.** Upłynnionych zostało 70 procent posiadanych remanentów.

Rok bieżący przyniósł dalszą poprawę na wszystkich wymienionych odcinkach, dowodem czego jest **stałe podnoszenie się jakości produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności.** Plan produkcyjny za pierwsze półrocze 1950 roku został wykonany **w 108,5 procent.**

POWAŻNY WZROST PRODUKCJI

Zadania, jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni, są bardzo poważne. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja wzrośnie **przeszło pięciokrotnie,** a w stosunku do roku 1949 **dwa i pół raza.** Tak więc np. w roku 1955 płaszczy i sukienek damskich dostarczonych zostanie na rynek pięć razy więcej, aniżeli w roku 1949, odzieży dziecięcej dziewięć razy więcej, ubrań i płaszczy męskich — przeszło dwa razy tyle, bielizny pościelowej trzy razy więcej.

Jednocześnie rozszerzony zostanie poważnie asortyment produkowanych artykułów i ich różnorodność. Jeżeli w roku 1948 przemysł odzieżowy rozporządzał 68 modelami płaszczy, sukni, ubrań męskich itp., to w roku 1949 było ich na rynku już 329, a w pierwszej tylko połowie 1950 r. wyprodukowanych zostało 226 nowych, przy czym na drugie półrocze poza już istniejącymi — zostało przygotowanych dalszych 250. Do tego roku każdy model sporządzany był w sześciu wymiarach, obecnie ilość ich, po przeprowadzeniu odpowiednich pomiarów, podniesiona zostanie do 18.

UNOWOCZEŚNIENIE PARKU MASZYNOWEGO

Plan 6-letni przewiduje daleko idącą zmianę urządzeń, maszyn oraz przebudowę tych wszystkich pomieszczeń fabrycznych, które nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej produkcji. Już w roku 1951 wycofane zostaną całkowicie z użycia ręczne maszyny do szycia i zastąpione elektrycznymi. Wprowadzone będą również do produkcji nowe maszyny specjalne.

Ale wszystkie te inwestycje, choć zakrojone na szeroką skalę i o dużym znaczeniu, mogą mieć tylko pośredni wpływ na wypełnienie zadań Planu 6-letniego. O jego zwycięskiej, przedterminowej realizacji decydować będzie przede wszystkim przeszło **50-tysięczna rzesza** zatrudnionych tu pracowników fizycznych i umysłowych, krojczych, majstrów, techników i inżynierów, ich zapał do pracy i wytrwałość przy przezwyciężaniu wszelkich przeszkód, wzrost wydajności pracy, systematyczne przekraczanie norm, rozwój współzawodnictwa, dotrzymywanie zobowiązań długofalowych, dyscyplina pracy, stały dopływ świeżych, wysoko wykwalifikowanych kadr.

ZABEZPIECZYĆ DOPŁYW KADR DO PRODUKCJI

Jeżeli chodzi o **wydajność pracy,** to średni procent wykonania norm produkcyjnych stale wzrasta i z 91,8 procent w pierwszym kwartale 1949 r. podniósł się do 110 procent w kwietniu 1950 roku. Podobnie przedstawia się sprawa na odcinku współzawodnictwa pracy. Ilość uczestniczących wzrosła z 68 procent (1949) do przeszło 70 (w I kwartale 1950 r.).

Natomiast **sprawa kadr,** dopływ świeżych sił, podnoszenie kwalifikacji już zatrudnionych, kształcenie nowych sił technicznych, awans społeczny wyróżniających się pracowników — nie nabrały jeszcze należnego rozmachu.

Na stanowiska dyrektorów naczelnych poszczególnych przedsiębiorstw, 20 kandydatów wysuniętych zostało drogą awansu społecznego, ale dziwne musi się wydawać na przykład, że wśród nich znalazły się tylko 2 kobiety. To samo zresztą dotyczy ogólnej liczby awansowanych, wśród których na 813 osób znajdziemy zaledwie 214 kobiet.

AKTYWIZOWAĆ KOBIETY, SZUKAĆ KADR WŚRÓD KOBIET

A przecież przemysł odzieżowy zatrudnia przede wszystkim kobiety i odsetek ich jest tu znacznie większy aniżeli w jakimkolwiek innym przemyśle (90 proc.). Sprawie tej musza poświęcić szczególną uwagę wszystkie organizacje partyjne i związkowe, dyrekcje fabryk oraz Centralny Zarząd.

Na szeroką skalę zakrojona aktywizacja społeczno - polityczna kobiet oraz stałe podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych w przemyśle odzieżowym, stanowi nieodzowny warunek pomyślnej realizacji Planu 6-letniego.

Sprawa wysuwania kadr, obok stałego podnoszenia wydajności pracy, unowocześnianie parku maszynowego, rozszerzanie ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przyśpieszanie obiegu środków obrotowych, obniżanie kosztów własnych wytwarzania, dalsza poprawa jakości produkcji i obsługi konsumenta — to **podstawowe zadania,** jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni.

(Kryg.).

Na froncie współzawodnictwa

Lucyna Skonieczna daje dobry przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego



Jeśli zapytać się w ZPB im. Szymańskiego o najpopularniejszą, przodującą robotnicę, wszyscy wymieniają **kol. Lucynę Skonieczną.** Nie tylko młodzież tych zakładów dumna jest z niej, ale również i starsi nie mają dla niej dość słów uznania. **Ta młoda tkaczka produkuje bowiem 90 procent I gatunku, a normę swą wykonuje w 115 proc.** We współzawodnictwie jej zespół osiąga w poszczególnych etapach na przemian to pierwsze, to drugie miejsce.

Kol. Skonieczna jest wesoła i pełna życia. Ten dobry humor udziela się jej koleżankom, które cenią ją bardzo i lubią. Poza tym Lucyna Skonieczna nigdy **nie opuszcza dni roboczych, ani się nie spóźnia, dając jak najlepszy przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego.**

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujących będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim. W okresie Planu zostanie wybudowanych 723.000 izb mieszkalnych... Trzeba podkreślić, że oddanie do użytku około trzech czwartych miliona izb mieszkalnych, stanowić będzie nie tylko poważne rozszerzenie powierzchni mieszkaniowej, ale daleko idącą jakościową poprawę jej charakteru.

Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w 75 proc. w formie nowych, kompletnych osiedli, wyposażone w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje głęboki przełom w warunkach mieszkaniowych mas pracujących. Jednocześnie znaczne sumy zostają przeznaczone na akcję remontową, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach".

(Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR)

Wzorowa kierowniczka - wzorowego zespołu

O pracy tow. Piotrowskiej z ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Już zdala dostrzegamy znajomą nam postać tkaczki **tow. Eugenii Piotrowskiej,** obsługującej 6 krosien.

Tow Piotrowska z ZPB im. Rewolucji 1905 r. jeszcze ubiegłego roku zorganizowała zespół współzawodnictwa pracy składający się z 10 tkaczek i tkaczy. Od tego czasu **zespół jej trzykrotnie już uzyskał pierwsze miejsca w tkalni, otrzymując znaczne premie pieniężne.**

W rozmowie z tow. Piotrowską dowiadujemy się, w jaki sposób kieruje ona i troszczy się o członków swego zespołu.

— Otóż do mego zespołu — opowiada tow. Piotrowska — przystąpili przeważnie najlepsi tkacze. Jest jednak kilka tkaczek, które kiedyś nie uzyskiwały dobrych wyników. Weźmy dla przykładu tkaczki **Biadoń i Olczak.** Obie są młode, choć w tkalni pracują od dość dawna. Kiedy przybyły do zespołu, nie potrafiły jeszcze pracować jak należy. **Otoczyłam je specjalną opieką i pomagałam przy każdej trudności. Dziś doskonale same sobie radzą i dają towar, aż miło patrzeć. Jestem teraz z nich bardzo zadowolona.**

— Jaki procent normy uzyskujecie? — pytamy.

— Przeciętnie **wykonuję bazę w 130 procentach i daję 99 procent produkcji I-go gatunku.**

— A cały zespół ile osiąga?

— **Zespół mój wykonał ostatnio 117 procent bazy i 74 procent towarów I-go gatunku.**

— Czy wszyscy tkacze z waszego zespołu tak samo zabiegają o najwyższą jakość?

— Tak, to jest naszą ambicją. Jeśli ktoś spośród nowych członków nie dostatecznie czuwa nad swą produkcją, początkowo tłumaczę mu i pomagam, a gdy to nie skutkuje, wówczas usuwamy go z naszego zespołu. Tak było na przykład z tkaczką **Szymańską,** która mimo naszej pomocy nie chciała pracować, jak należy.

Zespół tkacki tow. Piotrowskiej przoduje na całej sali. Tow. Piotrowska jest doświadczoną tkaczką, pracuje już w tym zawodzie od 28 lat. Dlatego potrafi odpowiednio kierować zespołem i pomagać swym tkaczom. A tkaczy ma doprawdy dobranych. Każdy członek zespołu pracuje uczciwie przy krośnie. Nie marnują ani chwili czasu na zbyteczne rozmowy lub spacery. **Od chwili powstania zespołu nie zdarzyło się nigdy, aby któryś z członków opuścił dzień, nawet godzinę bez usprawiedliwienia. Marzeniem wszystkich tkaczy tow. Piotrkowskiej jest utrzymać jak najdłużej swą pozycję najlepszego zespołu w tkalni.**

Dla uczczenia Kongresu Pokoju tow. Piotrowska pierwsza w tkalni postanowiła przejść z obsługi 6 krosien — na obsługę 8 krosien, aby w ten sposób dać wyraz swej niezłomnej woli walki w obronie pokoju.

M. K.

Zaszczytna walka o tytuł najlepszej prządki

Napływają masowe zgłoszenia do udziału w konkursie Zw. Zaw. Włókniarzy

We wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego prowadzona jest obecnie akcja zapoznawania załóg przędzalń z **warunkami konkursu o tytuł najlepszej prządki.** Na zebraniach urządzanych w tym celu przez rady zakładowe, omawia się dokładnie regulamin konkursu, mobilizuje się prządki do walki o podniesienie jakości przędzy, o zlikwidowanie wadliwych przykręcań.

„W ZPB im. Kunickiego — pisze nasz korespondent **tow. Donder** — w tych dniach **odbyło się zebranie przędzalni A i B. Z przebiegu żywej dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, można wywnioskować, że prządki z prawdziwą radością przyjęły wiadomość o konkursie. Najlepszym tego dowodem był fakt masowego składania podpisów na liście uczestniczących w konkursie. Zorganizowana przez komitet współzawodnictwa naszych zakładów kampania wokół zagadnienia walki o jakość przędzy — przyniosła nadspodziewane wyniki: natychmiast po zebraniu zgłosiło się do konkursu 91 procent załogi przędzalni.** Bez wątpienia w najbliższych dniach do konkursu, który pozwoli nam wydatnie podnieść jakość naszej przędzy, przystąpią wszystkie prządki.

W ZPB im. Harnama urządzono zebrania dla obu zmian. **Do konkursu przystąpiła już ogromna większość zatrudnionych tutaj prządek.** Wybrano członków sądu konkursowego, do którego weszły między innymi dwie pracownice przędzalni. Mężowie zaufania zbierają podpisy na liście uczestniczących w konkursie.

W ZPB im. Dzierżyńskiego na zebranie stawiła się cała załoga przędzalni. Przewodniczący rady, **tow. Kowalski,** dokładnie wyjaśnił zebranym warunki konkursu. **Prządki i pomagaczki przyjęły wiadomość o konkursie z wielkim zadowoleniem.** Co dzień zgłasza się wielu chętnych, pragnących brać udział w walce o podniesienie jakości produkcji oraz uzyskać nagrodę pieniężną.

W ZPB im. 1 Maja zapoznano z warunkami konkursu załogi przędzalni średnioprzędnej i cienkoprzędnej. Sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach — prawie cała załoga obu przędzalni weźmie udział w konkursie.

To i owo

„Kwalifikacje"

Amerykańskie władze okupacyjne w Trizonii przystąpiły do energicznych przygotowań, mających na celu stworzenie „nowej" armii niemieckiej w charakterze atlantyckiego mięsa armatniego. Środki i sposoby, wiodące do tego celu, są — trzeba przyznać — dość oryginalne. Tak np. w strefie okupacji amerykańskiej tzw. urzędy zatrudnienia w większych miastach przekształcone zostały na „rejonowe komendy uzupełnień. Zamiast angażować bezrobotnych do pracy, (której brak) te „urzędy zatrudnienia" rejestrują ich i rekrutują do organizowanych przez spółkę Adenauer — Mac Cloy oddziałów wojskowych.

Najmilej widziani przez komendy rekrutacyjne są b. wojskowi hitlerowcy, zwłaszcza posiadacze szarż oficerskich. „Kandydatów" do armii atlantyckiej, wysyła się partiami do obozu w Plieningen, gdzie są poddawani bardzo ścisłej indagacji przez oficerów amerykańskich. Interesują się oni, podobno, najbardziej „przeżyciami" i „doświadczeniami" zwerbowanych wojaków na froncie wschodnim. Nie trzeba dodawać, że te wspomnienia są dla indagowanych bardzo przykre i bolesne.

Ale najbardziej charakterystyczny jest taki oto szczegół tej akcji rekrutacyjnej. Przy ostatecznym zaciągnięciu się do szeregów najemnicy Wall-Street będą musieli podpisać oświadczenie, że „nie są członkami partii komunistycznej", ani „nie należą do żadnych innych ugrupowań, prześladowanych dawniej przez rząd hitlerowski". Jeśli więc należeli do ugrupowań i organizacji, popieranych przez Hitlera i Himmlera, to wtedy wszystko jest w porządku, — owszem, prosimy bardzo, przyjmujemy z otwartymi ramionami...

Tekst tego oświadczenia lepiej, niż sążniste artykuły wyjaśnia cel i charakter „nowej" armii, powstającej na amerykański rozkaz i za amerykańskie dolary w Trizonii... Wygląda na to, że dotychczasowe „doświadczenia" koreańskie niczego jeszcze waszyngtońskich dysponentów nie nauczyły.

B. D.

NASI KORESPONDENCI piszą

Jak to nazwać?

Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 4 w Łodzi, wykończyły dla filii „C" z elementów, pochodzących z komasacji, 50 stołów biurowych. Stoły te jednak do dnia dzisiejszego stoją w magazynie i z niewiadomych przyczyn nie rozprowadza się ich między reflektantów, których z pewnością nie brak.

A dalej. Załoga filii Nr. 2, podobnie, jak i filia „C", jako Czyn 1-Majowy, wykończyła z elementów poremanentowych 28 foteli ale i te również dzielą los stołów biurowych, a ponadto stanowią istną wylęgarnię moli.

W zakładach naszych mało uwagi zwraca się też na oszczędność. Np. tapicerzy do pokrycia tapczanów wykrawają z całych sztuk potrzebną ilość pluszu lub gobelinu, a resztki różnej długości idą z powrotem do magazynu. Z tych resztek nie można robić pokryć, gdyż są różnego koloru i gatunku. Ilość tych resztek jest określona na około 350 mtr. kwadratowych. Rozmnażają się w nich mole, a towar powoli butwieje.

Dyrekcja wraz z radą zakładową już pół roku temu zwracała się w tej sprawie do władz zwierzchnich naszego przedsiębiorstwa, lecz jak dotąd, nie wydano żadnych zarządzeń, zaś odpadki wartości kilkuset tysięcy złotych nie tylko że w dalszym ciągu się marnują, lecz ponadto zajmują miejsce, niezbędne dla bieżącej produkcji.

Czy nie można tych odpadków rozsprzedać za pośrednictwem CHPD?

Niewątpliwie tak, tylko władze zwierzchnie winny bliżej się zająć tym, co się dzieje w podległych im placówkach.

M. Przybyszewski,
WŁZPD Nr 4.

Wyniki niedbałych remontów

Ostatni deszcz w ubiegłym tygodniu dobitnie wykazał niedbalstwo prac oddziału budowlanego na odcinku remontów dachów fabrycznych. W ZPB im Kunickiego zalana została przędzalnia średnioprzędna na oddziale B. Przeciekająca z dachów i kanałów woda uszkodziła cylinderki na maszynach przędzalniczych oraz zmoczyła surowiec i gotową przędzę.

Roboty dekarskie, przy których planowano zatrudnić kilka grup, z powodu braku ludzi wykonywane są przez jedną grupę dekarską. Na skutek tego ustalone terminy nie są dotrzymywane. Poza tym grupa dekarska odrywana bywa od swych zajęć do czyszczenia kanałów ściekowych.

Oddział budowlany postanowił w porozumieniu z robotnikami grupy dekarskiej przystąpić niezwłocznie do remontu dachów na budynku przędzalni średnioprzędnej i ukończyć go w terminie do dnia 1. 9. br. Już wielki czas usunąć dotychczasowe zaniedbania, które fatalnie odbijały się na naszej produkcji.

F. Donder,
ZPB im. Kunickiego.

Maszyny rolnicze nie zostały zabezpieczone

W spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie zakończono żniwa już przed miesiącem. Natomiast maszyny rolnicze nie zostały należycie zabezpieczone przed zbliżającymi się jesiennymi słotami. Żniwiarka oraz siewnik do sztucznego nawozu stoją pod gołym niebem, moknąc na deszczu. Nikt nie zatroszczy się, aby maszyny zostały umieszczone pod dachem. Kierownictwo spółdzielni winno najrychlej zainteresować się tą sprawą.

E. Jacak,
PKP.

Z życia Partii

O właściwy styl pracy egzekutyw komitetów powiatowych
na terenie województwa łódzkiego

Mamy już poza sobą **pierwszy etap pracy poświęcony uchwałom V Plenum KC.**

W Łodzi odbyły się **dwie narady aktywu partyjnego — miejska i wojewódzka.**

Podobne narady odbywają się jeszcze na **dzielnicach i w powiatach.**

Fakt szybkiego zaznajamiania najszerszych mas z uchwałami V Plenum KC świadczy o operatywności kierownictwa partyjnego. Nie należy jednak popadać w samozadowolenie i nie dostrzegać braków naszej pracy organizacyjnej. Na tym odcinku mamy poważne **zaległości i zaniedbania.**

Mówił o tym na V Plenum tow. **Minc wskazując, że musimy „poziom naszej pracy organizacyjnej podnieść do poziomu naszej linii politycznej".**

Oznacza to, że mobilizując klasę robotniczą dla wykonania zadań **Planu 6-letniego,** winniśmy jednocześnie usprawnić styl pracy partyjnej w ten sposób, aby zespolić i skierować ku jednemu wielkiemu celowi wszystkie wysiłki mas pracujących.

Jakie są nasze niedociągnięcia w pracy organizacyjnej? Rozpatrzmy je na przykładzie działalności poszczególnych egzekutyw Komitetów Powiatowych z terenu naszego województwa.

Niesystematyczność pracy i brak wnikliwej analizy

Przypatrzmy się bliżej metodom pracy **egzekutywy Komitetu Powiatowego w Piotrkowie.**

Organizacja piotrkowska ma za sobą duży dorobek w zakresie walki o wykonanie planów gospodarczych w przemyśle i w przebudowie wsi.

Osiągnięcia te byłyby niewątpliwie większe, gdyby nie wadliwy styl pracy egzekutywy. Obserwuje się tam bowiem niezdrowe objawy tzw. kampanijności.

1) Posiedzenia egzekutywy zwoływane są niesystematycznie.

Na przykład w styczniu br. odbyły się zaledwie dwa posiedzenia, w czerwcu zaś nie było ich wcale. 2) **Poważną usterką jest brak kolegialnego opracowania materiałów na posiedzenia.** Świadczy o tym chociażby fakt ustnego referowania spraw bez uprzedniego przemyślanego, piśmiennego ich przygotowania, bez przedłożenia wniosków i projektów uchwał.

Członkowie egzekutywy, nie znając dokładnie zagadnienia, prowadzą częstokroć dyskusje wokół spraw nieistotnych i drugorzędnych. **Trzecim wreszcie niedociągnięciem jest brak konkretnych wniosków lub uchwał wynikających z obrad.**

Przeładowanie porządku dziennego

Niesystematyczność w pracy egzekutywy powoduje duże zaległości, gromadzi wiele nie rozwiązanych spraw, co w następstwie doprowadza nieraz do przeładowania porządku dziennego posiedzeń.

Oczywiście, że w tych warunkach nie ma mowy o wnikliwym rozpatrywaniu danego zagadnienia.

Weźmy dla przykładu porządek dzienny obrad egzekutywy KP w Piotrkowie. Na jednym tylko posiedzeniu zanalizowano przebieg akcji siewnej, pracę Zw. Samopomocy Chłopskiej, pracę wśród kobiet i załatwiono szereg spraw organizacyjno-personalnych.

Rekord jednak w tym względzie pobiła **egzekutywa KP w Zduńskiej Woli,** która na jednym posiedzeniu rozpatrywała aż 13 punktów porządku dziennego, a m. in. tak zasadnicze sprawy, jak pracę związków zawodowych, zagadnienie szkolenia partyjnego, pracę wśród kobiet, wykonanie planów produkcyjnych, problem szkolnictwa, lecznictwa itp.

Można było by również przytoczyć podobne przykłady z pracy egzekutywy w Sieradzu.

Świadczy to o powierzchownym i formalnym podchodzeniu do istotnych zagadnień.

W rezultacie liczne, konkretne zadania nakreślone przez Komitet Wojewódzki pozostają przeważnie na papierze, nie są wprowadzone w życie. A jeśli nawet i podejmuje się uchwały, noszą one charakter ogólnikowy, deklaratywny i w następstwie częstokroć zawisają w próżni.

Uchwały bez realnego pokrycia

W Partii naszej jest przyjęte, że uchwały wyższej instancji partyjnej obowiązują niższe instancje i należy je bezzwłocznie wprowadzać w życie. Jest to jeden z zasadniczych warunków **centralizmu demokratycznego oraz dyscypliny partyjnej,** cechujących partię marksistowską.

Ażeby jednak można było właściwie realizować uchwałę w terenie, należy ją ujmować konkretnie, opierając się na głębokiej analizie i wskazaniach praktycznego doświadczenia.

Oznacza to, że zanim podejmiemy uchwałę, winniśmy gruntownie omówić sprawę z ludźmi, znającymi dobrze dane zagadnienie. Nigdy nie należy żałować na to czasu.

Nie wszystkie jednak egzekutywy przyswoiły sobie taki styl pracy. W wielu wypadkach na posiedzeniach egzekutywy omawia się sprawy bez udziału zainteresowanych osób, bez wysłuchania fachowców, praktyków w tej lub innej dziedzinie. I to właśnie przeciąża nieraz obrady jałową dyskusją, nie daje konkretnych wyników.

Jako przykład niech posłuży następujący fakt: na posiedzeniu egzekutywy w **Sieradzu** po omówieniu sprawy spółdzielczości produkcyjnej podjęto uchwałę, w której m. in. czytamy: **„Nie wolno nam zrezygnować z walki o przeobrażenie oblicza wsi. Musimy być w stałej ofensywie".**

Ujęta w ten sposób uchwała wyraża oczywiście gorące i szczere pragnienie zlikwidowania zacofania wsi. Ale nic więcej. Nie mobilizuje, ani nie uaktywnia do walki o spółdzielczość produkcyjną. Brak tu konkretnego ujęcia sprawy, nie przytacza się przykładów dobrej i złej pracy organizacji partyjnej na określonym terenie, nie wskazuje się, w jaki sposób przezwyciężyć trudności i praktycznie wykonać zadanie.

Egzekutywa, stawiając przed masami członkowskimi danego powiatu lub gminy pewne zadania do wykonania, winna wyznaczyć towarzyszy, odpowiedzialnych za ich realizację. Trzeba ustalić formy i sposoby realizowania uchwały, określić kierunek pracy oraz ustalić termin wykonania.

Na wyróżnienie pod tym względem zasługuje **egzekutywa KP w Pabianicach,** która opracowuje rzeczowo ujęte wytyczne dla podstawowych organizacji partyjnych, podając formy i metody realizacji danych uchwał.

Nie wolno zapominać o kontroli wykonania

O tym, jak wielkie znaczenie przywiązuje Partia do zagadnienia **kontroli wykonania,** świadczy fakt, że problem ten omawiany jest prawie na wszystkich posiedzeniach Plenum Komitetu Centralnego.

A jak przedstawia się **kontrola wykonania w terenie,** w pracach egzekutyw komitetów powiatowych w województwie łódzkim?

Należy stwierdzić, że nie wszędzie dostatecznie doceniono wagę tego zagadnienia. Wynika to po pierwsze z ogólnikowości uchwał poszczególnych egzekutyw powiatowych; po wtóre kontrola wykonania ogranicza się częstokroć wyłącznie do kontroli bieżącej.

Na posiedzeniach egzekutyw słyszymy często w sprawozdaniach, że „zgodnie z uchwałą odbyło się zebranie lub odprawa, powołano tego, zmieniono innego".

I na tym koniec.

Nie podaje się natomiast szczegółowo, **w jaki sposób zostały wykonane te lub inne zalecenia partyjne.** Brak porównania, jak omawiany problem przedstawiał się **przed i po podjęciu uchwały,** jak z perspektywy określonego czasu rozwijała się dana organizacja partyjna czy też placówka gospodarcza, brak wreszcie wniosków, wskazujących, co hamuje i utrudnia rozwój wspomnianej organizacji.

Ale problem kontroli wykonania nie ogranicza się wyłącznie do uchwał miejscowej egzekutywy.

W ciągu dwóch lat od czasu **Kongresu Zjednoczeniowego mieliśmy wiele konkretnych uchwał BO KC i KW.**

Jak egzekutywy komitetów powiatowych czuwają nad wykonaniem uchwał wyższych instancji partyjnych?

Np. w lutym br. egzekutywa KW w Łodzi podjęła uchwałę w sprawie składek członkowskich. W początkowym okresie nastąpiła w tym kierunku pewna poprawa.

Jednak po dwóch miesiącach zapomniano o uchwale, znów wzrósł odsetek zaległości. Egzekutywy powiatowe nie rozpatrywały więcej tego zagadnienia. Uchwałę odłożono do archiwum...

Podobne zjawiska są w pracy organizacyjnej wysoce szkodliwe, powodują rozluźnienie dyscypliny partyjnej i zanik czujności rewolucyjnej, przyczyniają się do słabej operatywności, potęgują niebezpieczeństwo biurokratyzmu.

Sprawie tej poświęcił specjalną uwagę **XVII Zjazd WKP(b),** który stwierdził, że **„kontrola wykonania była i jest jednym z centralnych zadań organizacyjnych partii. Jest ona najlepszym środkiem przeciwko zastojowi pracy, przeciwko zapleśnieniu. Jest to najlepszy środek zapobiegający szkodnictwu. Tam bowiem, gdzie kontrola jest należycie postawiona — szkodnik jest sparaliżowany".** (A. Żdanow. — Zmiany w statucie WKP(b). — XVII Zjazd).

* * *

W chwili obecnej, gdy po V Plenum KC, staje przed nami zadanie wytężenia wszystkich sił dla wykonania Planu 6-letniego, nie możemy poprzestać na dotychczasowych wynikach i upajać się doraźnymi osiągnięciami.

Trzeba spojrzeć krytycznie i samokrytycznie na naszą pracę, zanalizować dostrzeżone braki i błędy, aby móc lepiej organizować wykonanie wielkich zadań, które są obecnie przed nami postawione.

Długoletnie doświadczenie WKP(b) i praktyka budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim uczą, że pomyślna realizacja partyjnych zaleceń oraz dyrektyw uzależniona jest od umiejętnego, prawidłowego wykorzystania wszystkich sił, którymi rozporządza aparat partyjny i państwowy.

Należy wyciągnąć stąd wnioski dla codziennej pracy partyjnej przy realizacji uchwał V Plenum KC.

Jan Adamowski.

Reforma rolna w Chinach



Jednym z pierwszych dekretów rządu Chińskiej Republiki Ludowej — był dekret o wielkiej reformie rolnej, która dała ziemię milionom chińskich chłopów.

Na zdjęciu — bezrolny chłop z Szan-si odczytuje żonie tekst dekretu o nadaniu ziemi.

Budujemy Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej
Rozmowa z dziekanem prof. dr. St. Bagińskim odznaczonym za swe zasługi Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

W dniu Święta Odrodzenia, kilku profesorów Uniwersytetu Łódzkiego otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, w uznaniu ich zasług w dziedzinie kształcenia nowych kadr przyszłych budowniczych Polski socjalistycznej. M. in. odznaczony został Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski dziekan wydziału lekarskiego i stomatologicznego Akademii Medycznej w Łodzi — ob. PROF. DR STEFAN BAGIŃSKI — za całokształt swej działalności naukowej, wychowawczej i organizacyjnej.

Chociaż jeszcze trwają letnie wakacje akademickie, prof. Bagińskiego zastajemy pochłoniętego pracą w zakładzie histologii. Skronie profesora przyprószone są siwizną, ale oczy i uśmiech pozostały młode, pełne ognia i zapału, tchnące twórczą energią. Profesor był jednym z pierwszych, którzy w pamiętnych dniach po wyzwoleniu Łodzi przybyli tutaj, aby organizować wyższą uczelnię w wielkim mieście, pozbawionym szkół akademickich.

— Kiedy dziś rozpamiętuję ten okres — mówi prof. Bagiński — *to wprost* wydaje się nie do wiary, że w ciągu tak krótkiego czasu zdołaliśmy zorganizować Uniwersytet w budynkach, w których oprócz gołych ścian nic nie było. Dzisiaj zaś posiadamy jeden z najlepiej urządzonych zakładów naukowych w Polsce. Pomogło nam Państwo, pomogła Partia, pomogło całe społeczeństwo. Tylko dzięki temu mogliśmy dojść do takich rezultatów.

Następnie ze zrozumiałą dumą pokazuje nam uczony wspaniałe aparaty do badań naukowych, doskonale wyposażoną pracownię zakładu histologii, aparaty i przyrządy, o jakich ani marzyć można było w czasach sanacyjnego zacofania. Na ten cel zawsze brakowało wówczas funduszów.

— Sam zakład histologii — oświadcza profesor — otrzymuje obecnie około 1 miliona zł rocznie na zakup wszelkiego rodzaju pomocy naukowych.

Działalność profesora Bagińskiego — *nie ogranicza się do wykładów i prowadzenia dziekanatu oraz zakładu histologii. Profesor jest także kuratorem kół naukowych z ramienia wydziału lekarskiego.*

— Staram się poprzez zbliżenie do młodzieży, przez kontakt osobisty wydobyć wartości, które w niej drzemią, aby pomóc przyszłym kadrom naszych naukowców, skierować je na drogę wytrwałej i systematycznej pracy badawczej. W poczynaniach swych korzystam z niewyczerpanych wzorów Związku Radzieckiego, a wielką dla mnie zachętą jest entuzjazm, jaki obserwuję wśród klasy robotniczej naszego kraju i naszego miasta.

Prof. Bagiński pomimo nawału zajęć opracowuje również podręczniki dla młodzieży akademickiej. Na wszystko starcza mu czasu, gdyż pracę swą kocha, wypełnia mu ona życie.

— Praca moja jest trudna, ale wdzięczna — ciągnie dalej swe ciekawe wynurzenia prof. Bagiński. — Wysokie odznaczenie, jakie otrzymałem, sprawiło mi wielką radość, stanowiąc widoczny dowód uznania naszego Rządu dla mej dotychczasowej działalności. Odznaczenie to obowiązuje mnie do dalszej wytrwałej pracy, do dalszych wysiłków przy kształceniu nowych kadr naszych naukowców.

Gdy żegnamy już profesora, życząc mu *dalszej owocnej pracy* — wzrok nasz zatrzymuje się na małej fotografii, stojącej na biurku. — To moi dwaj wnukowie — objaśnia profesor. — Jeden z nich uczęszcza już do szkoły, a drugi — to jeszcze trzyletni malec. Obaj odwiedzają tu mnie często. *Dla tysięcy takich oto malców, jak moje wnuki, budujemy teraz Polskę dobrobytu, Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej* — kończy rozmowę uczony, a radosny uśmiech opromienia jego oblicze.

M. Zal.

Poeci w obronie pokoju

Intelektualiści, pisarze i poeci radzieccy biorą czynny udział w walce przeciw podżegaczom wojennym. Przemawiają na międzynarodowych kongresach w obronie pokoju, zabierają głos w książkach i na łamach gazet. W utworach swoich — w powieściach, sztukach i wierszach pisarze radzieccy występują stale jako szermierze pokoju, jako jego gorący obrońcy.

„W obronie pokoju" — oto tytuł wydanego niedawno w Moskwie zbioru wierszy poetów radzieckich. Na okładce książki narysowana jest tarcza, na której widnieją te płomienne słowa, żywo przemawiające do każdego miłującego pokój człowieka.

Poeta kazachski, Kasym Amanżołow, ma pełne prawo po temu, by w imieniu wszystkich miłujących pokój narodów na świecie powiedzieć:

Pokoju pragną narody i pracy.
Niechże pamięta stary świat i wie:
Historia wszak się potoczy
inaczej,
Inaczej, niż ten czy ów bankier
chce.

Tak, historia potoczy się inaczej, niż to sobie wyobrażają rozbójnicy z Wall-Streetu! Ludzie radzieccy i wszyscy zwolennicy pokoju na całym świecie wiedzą doskonale, jak podłe są cele tych, którzy, jak mówi poeta S. Szczypaczew, **„Ziemię — nasz wspólny dom — we krwi zatopić i ograbić chcą".** Zwolenników pokoju nie przestraszy „atlantycki" czy „nadatlantycki pakt", nie przestrasza ich „superbomby". Przecież:

Jest potężniejsza
na świecie siła
Niż bomby,
niż broń atomowa!
Pomyślcie tylko,
popatrzcie w krąg...
Grożą
miliony
spracowanych rąk

Wojnie
co ją gotujecie.

Tym słowom poety rosyjskiego, Aleksandra Bezymienskiego, wtórują liczne, zamieszczone w książce wiersze.

W wierszu **„W obronie pokoju"** poeta Aleksander Twardowski z gniewem ostrzega podżegaczy wojennych:

Zdążyliście ze szczegółami
Wszystko już wyrachować
wprzód,
Aleście mylnie rachowali,
Inny rachunek zrobił lud.
W moc atomowych bomb nie
wierzy,
Lecz wyrachował sobie sam:
Na śmierć nie pośle już żołnierzy,
Żeby przysparzać zysków wam.

Ta sama myśl powtarza się w wierszu „Słońce Pokoju" poety mołdawskiego, Jemieliana Bukowa, w wierszu „Prości ludzie", poety białoruskiego, Arkadiusza Kuleszowa, i w **„Hymnie Międzynarodowego Związku Studentów"; tekst tego hymnu, który wyszedł spod pióra poety rosyjskiego, Lwa Oszanina,** przetłumaczono już na dziesiątki języków i pieśń ta brzmi jednakowo silnie we wszystkich krajach.

Sprawa pokoju droga jest każdemu uczciwemu człowiekowi. Dla tego właśnie o pokoju pisze poeta rosyjski, Mikołaj Asiejew, i Tadżyk Mirzo Tursun-Zade, Ukrainiec Maksym Rylski i poeta turkmeński Kara Setliew.

„Pokój" — krokwie na budowach
szepczą,
„Pokój" — z wiatrem niesie się
wśród ech zew,
„Pokój" — słyszę we wszystkich
narzeczach,
Za takich marzeń piękno
człowiecze
Do walki stanę na pierwszy zew.
(Iwan Baukow)

W patetycznych wierszach usiłują poeci wyrazić rosnącą i potężniejącą moc jednoczącego wszystkie narody ruchu w obronie pokoju:

Grzmijcie, orkiestry, na wszystkie
świata strony!
Wiosna ludzkości w szeregach
naszych, z nami.
W armii pokoju na świecie nas
miliony
Walką hartownych, z twardej
kutych stali
(Aleksy Surkow)

Potężnieją siły obozu postępowego, siły wrogów wojny, siły szermierzy wolności i wyzwolenia ludów spod jarzma kolonialnego. Poeci radzieccy zasyłają pozdrowienia i słowa żywej sympatii wszystkim, którzy bronią tych zaszczytnych ideałów. Poeta-górnik Paweł Besposzczadny zwraca się do walczących górników:

Stań, wierszu mój,
Z górnikiem ramię w ramię,
Jak żołnierz nieugięcie stój,
Gdzie Gard, górniczy
departament,
Wydał na barykadach bój.

Barykady wznoszą górnicy francuscy, wznoszą również chłopi włoscy, którzy stawiają opór reakcji. Po bohatersku walczą o wolność i niepodległość ojczyzny żołnierze vietnamscy. Poeci radzieccy sławią w swoich wierszach bohaterskie czyny tych mężnych szermierzy pokoju i wolności. Z prawdziwą radością i dumą opiewają wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, jego wodza Mao Tse-tunga i jego bohaterską armię, która wyzwoliła Chiny od zgrai kuomintangowskiej i wypędziła na zawsze amerykańskich i angielskich zaborców.

W pełnych wyrazu wierszach poeci radzieccy opisują wielkie przemiany, które się dokonały i dokonują w krajach demokracji ludowej. Mówią o tym, jak wolne narody odbudowują i rozwijają swój przemysł i rolnictwo, jak podnoszą poziom swojej kultury narodowej i nauki, jak zgodnym frontem walczą o pokój.

Poeta, Włodzimierz Zamiatin, który brał udział w wyzwoleniu stolicy Polski, Warszawy, ujrzał ją teraz wstającą z ruin i zgliszcz. „Wznosi nowa Warszawa ku niebu gmachy swe młode". W wierszu „W fabryce traktorów „Ursus", poeta ukraiński, Pawło Tyczyna, z entuzjazmem mówi o nowym człowieku nowej Polski. W serdecznych słowach opowiada poeta Semion Kirsanow w wierszu „Cudzoziemiec" o przyjaźni narodu bułgarskiego i radzieckiego.

Z zapałem mówi o przyjaźni narodów w walce o pokój poeta ukraiński, Andrzej Małyszko. W dalekiej Oklahamie usłyszał on, jak Murzyni przy pracy w polu śpiewali pieśń poety rosyjskiego Michała Isakowskiego „Katiusza" pieśń, którą z takim szczerym uczuciem wykonuje jeden z najmężniejszych szermierzy pokoju, sławny śpiewak murzyński Paul Robeson.

W swoim znanym, żywo przemawiającym do czytelnika wierszu „Wiec w Kanadzie" pisarz Konstanty Simonow opowiedział, jak szybko i łatwo porozumiewają się z sobą przyjaciele pokoju we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej.

Powszechny ruch ludowy w obronie pokoju zatacza coraz szersze kręgi. W szeregach tego ruchu są skromni, nikomu nieznani ludzie pracy i ludzie, których nazwiska znane są we wszystkich krajach, najlepsi przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, tacy ludzie, jak sławny poeta chilijski Pablo Neruda. O jego natchnionej pieśni, którą chcieli zagłuszyć wrogowie ludu chilijskiego, wypędziwszy poetę z jego kraju rodzinnego, pieśni z radością witanej przez przyjaciół pokoju we wszystkich krajach, mówi Mikołaj Tichonow, tworząc piękny obraz poetycki:

Na grzbietach mknęła fal,
przez wsi i miasta w dal,
Pod niebem Paryża, wśród
czeskich sadów, hal.
Ją jak siostrę witały na zachód
lecące
Pieśni Chin wolnych wolność
ludowi głoszące.
I pieśń ta rozbrzmiewała
z pieśniami Moskwy wraz.
Po prostu, jak tutaj zrodzona
wśród nas.
Światło, gwiazdy kremlowskie
przez mroki, przez mgłę
Widzi naród chilijski, wpatrując
się w nie.

Rubinowe gwiazdy Moskwy świecą wszystkim narodom na świecie. Prości ludzie we wszystkich krajach widzą w państwie radzieckim tę potężną siłę, która może obronić pokój. Wiedzą oni, że tu, na Kremlu, pod tymi rubinowymi gwiazdami czuwa przyjaciel wszystkich ludzi pracy, WIELKI STALIN. Wszyscy poeci radzieccy, wszyscy postępowi poeci na świecie poświęcają mu swoje najgorętsze wiersze.

(Z artykułu A. Sofronowa pt. „Głos poetów" — Literatura Radziecka Nr 7).

Pokój to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia!
Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!

18 sierpnia

Z życia Partii

UWAGA!

W dniu 18. 8. 1950 r., to jest dziś o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy Górna-Lewa odbędzie się Narada Szkoleniowa.

Na naradę powinni przybyć: wykładowcy wszystkich szczebli, kierownicy kursów oraz sekretarze podst. org. part. z terenu naszej Dzielnicy. Obecność wymienionych obowiązkowa.

Zapisy kandydatów
na półroczny kurs jęz. rosyjskiego w Krakowie

Ministerstwo Oświaty organizuje w br. szkolnym w Krakowie 6 miesięczny kurs języka rosyjskiego dla osób spoza zawodu nauczycielskiego.

Kandydaci winni się wykazać dobrą znajomością języka rosyjskiego, a ich postawa ideologiczna winna dać gwarancję, że po ukończeniu kursu będą oni realizować zasady socjalistycznego wychowania.

Uczestnicy kursu mają zapewnione bezpłatne zakwaterowanie i utrzymanie oraz otrzymają stypendium.

Absolwenci kursu będą zatrudnieni w zawodzie nauczycielskim. Podanie wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy kierować do dnia 24 sierpnia do Wydziału Oświaty, Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, Oddział Szkolenia.

Remonty domów robotniczych na pierwszym planie
MPB musi wyrównać swe zaległości
Należy powołać czynnik społeczny do pomocy przy robotach

Nad biurkiem **wicedyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego tow. Wesołowskiego** widnieje wykres, obrazujący wykonanie planu produkcyjnego MPB na rok 1950. Czerwona linia oznacza plan produkcyjny, czarna zaś — jego wykonanie. Wykres dobiega do końca pierwszego półrocza br. i linia czarna biegnie poniżej poziomu linii czerwonej.

— Plan produkcyjny w pierwszym półroczu br. wykonaliśmy w **83 procentach** — potwierdza dane wykresu tow. Wesołowski.

Na rok bieżący Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane umieściło w planie przeprowadzenie akcji remontowej w 936 nieruchomościach z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na **sumę 1 miliarda 200 milionów złotych.** Do tej pory ukończono zaledwie 73 obiekty, a w toku jest 255 robót. A więc **remonty domów robotniczych**, których podjęło się w roku bieżącym MPB, nie zostały wykonane **nawet w 10 procentach.**

W zamian za to plany finansowe MPB są wykonywane, a nawet przekroczone. Powierzono bowiem MPB w tym roku remont szkół łódzkich dodatkowo przekazano remont kapitalny domów przy ul. Abramowskiego oraz Kamiennej — dodatkowo zlecono wykonanie mieszkań zastępczych dla rodzin z walących się domów przy ul. Ziołowej, a także remonty sklepów dla MHD. Wszystkie te roboty nie były umieszczone w planie MPB na rok bieżący. W związku z tym wytworzyła się niezwykła sytuacja: dodatkowe roboty, roboty pozaplanowe zostały zrealizowane, natomiast roboty umieszczone w planie na rok 1950 — uległy zahamowaniu.

Trzeba stwierdzić, że MPB nie udało się osiągnąć planowanego na rok bieżący zatrudnienia. Wykonanie i przekroczenie planów finansowych nastąpiło przy załodze mniejszej o około 700 osób od ilości robotników, których MPB miało zatrudnić. Jest to niewątpliwy sukces, jednakże niewątpliwie to właśnie nie pozwoliło MPB wykonać swego planu rzeczowego, zwłaszcza w dziedzinie **akcji remontowej.**

Jeszcze jedna przyczyna spowodowała opóźnienie MPB w dziedzinie remontów domów mieszkalnych: oto, Zarząd Nieruchomości przedstawił kosztorysy na remonty, nie zgodne z istotnymi potrzebami domów. Oglądaliśmy całą teczkę kosztorysów, wykonanych w sposób nieodpowiedzialny, nie tylko bez podpisu tego, który opracował kosztorys, ale nawet bez wyszczególnienia sum, niezbędnych do wykonania danych pozycji. Wstawiano częstokroć mechanicznie na arkusz kosztorysowy pewną sumę pieniędzy nie zastanawiając się nad tym, jakie koszty pochłoną roboty, składające się na całość kapitalnego remontu. W niektórych kosztorysach popełniono omyłki w dodawaniu, tak, że przy sprawdzaniu kosztorysu — trzeba było zmieniać sumy, przeznaczone na remonty.

Jednak — te trudności nie mogą w pełni usprawiedliwić faktu, że MPB zaniedbało sprawę remontów domów robotniczych. Na ogólnych naradach technicznych i w oddziałach nie stawiano przed załogą na pierwszym planie sprawy wykonania remontów mieszkań robotniczych, nie doprowadzono planu do każdego robotnika, aby wiedział, za jaki odcinek pracy jest odpowiedzialny. Ograniczano się wyłącznie do deklaratywnych wniosków, w rodzaju: „należy dbać o podniesienie wydajności pracy", lub „trzeba zmniejszyć czas wykonawstwa".

Brak w tych wnioskach ścisłych rzeczowych zobowiązań, dotyczących np. wysokości zaoszczędzonych sum, zorganizowania konkretnej ilości zespołów współzawodniczących, podniesienia wydajności pracy do określonego procentu.

Minęło już pierwsze półrocze br. — zbliża się ku końcowi najgorętszy sezon budowlany i sprawa wykonania remontów domów robotniczych przed jesiennymi słotami staje się **coraz bardziej paląca.** Plan rzeczowy obiektów remontowanych do tej pory wykonany jest w nikłym procencie. Byłoby pożądane, aby łódzkie Dzielnicowe Rady Narodowe, podobnie, jak w roku ubiegłym, przyszły z pomocą MPB, mobilizując czynnik społeczny do pomocy przy robotach remontowych. Wykonanie bowiem planu rzeczowego MPB na rok bieżący nie jest wyłącznie wewnętrzną sprawą przedsiębiorstwa. Chodzi tu przecież o **zabezpieczenie dachu nad głową wielu rodzinom robotniczym.**

Wspólny, wzmożony wysiłek MPB, organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji przedsiębiorstwa, połączenie ich wysiłków z udziałem czynnika społecznego przy akcji remontowej pozwoli z pewnością, mimo spóźnionej pory, nadrobić poważne zaległości na tym tak palącym odcinku potrzeb robotniczej Łodzi.

M. Zal.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę
Bilety wycieczkowe i niegrzeczny kasjer

Tow. Mielczarek pisze: „W dniu 13 bm. w godzinach 8—9 rano znalazłem się na stacji Widzew, skąd chciałem pojechać do Żakowic. Poprosiłem o bilet wycieczkowy — powrotny, tj. taki, jaki zwykle można otrzymać na stacji Łódź-Fabryczna czy Kaliska. Tymczasem biletów tych nie było, a kasjer niegrzecznie odpowiedział, aby reklamacje skierować do dyrekcji lub iść sobie na stację Łódź-Fabryczna. Myślę, że to nie jest w porządku. Kasjera na stacji Widzew należało by pouczyć, jak winien zachowywać się wobec podróżnych..."

W dni wolne od pracy wielu mieszkańców Łodzi udaje się koleją za miasto. M. in. z pewnością również wielu mieszkańców Widzewa chciało by skorzystać z pogody i świeżego powietrza. Wydaje się więc co najmniej dziwne, że na stacji Widzew brak biletów wycieczkowych. Prosimy DOKP-Łódź o wyjaśnienie.

Dlaczego tak długo?

Tow. Dulikowski z Zakł. Met. im. Strzelczyka pisze: „W dniu 20 lipca przyjęte zostały przez biuro wypłat naszych zakładów w oddziale na Chojnach karty na zasiłki chorobowe. 28 lipca zawiadomiono nas, że pieniądze za zasiłki otrzymamy przy wypłacie. Wypłaty u nas bywają 4 razy w miesiącu. Przy pierwszej wypłacie zasiłku nie otrzymaliśmy. Interwentowała wówczas rada zakładowa, której powiedziano, że nie zdążono obliczyć sum do wypłat zasiłkowych, a kasjer nie może codziennie chodzić do banku. Przy następnej wypłacie — powtórzyło się to samo. Do dnia 11 sierpnia czekaliśmy na zasiłki chorobowe — bez rezultatów...".

Zasiłki chorobowe są obecnie wypłacane w niektórych zakładach pracy po to, aby ubezpieczony nie tracił zbytecznie czasu przez wyczekiwanie na zasiłek w Centrali Ubezpieczalni. Tymczasem, jak wynika z listu tow. Dulikowskiego, reforma ta nie jest należycie wykorzystana w Zakł. im. Strzelczyka.

„Nabierzemy sił do dalszej nauki"
Listy dzieci łódzkich z kolonii letnich

Znaczna część dzieci łódzkich przebywa jeszcze obecnie na koloniach letnich „rozsianych" po całym kraju. O tym, jak się tam czują — opisują nam w listach, napływających zewsząd masowo do naszej redakcji:

„Jesteśmy z dala od Łodzi, w pięknych okolicach Dolnego Śląska, w Przesiece, Podgórzynie i Szklarskiej Porębie. Pod troskliwą opieką nabieramy sił do dalszej pracy w szkole. Jest nas tu 1000 dzieci. W Przesiece najwięcej jest dzieci z 34 Szkoły Podstawowej. Urządzamy wieczorki dla tutejszej ludności, chodzimy na dalekie wycieczki w góry. Starsi koledzy i koleżanki pomagają przy oczyszczaniu szkółek leśnych modrzewia i świerku, a w zamian za to leśniczy, ob. Gwizda, opowiada nam o florze i faunie lasów sudeckich. Wpisał nam też do kroniki kolonijnej bardzo miłe słowa: „żmudnej pracy przy oczyszczaniu szkółek modrzewia i świerku, którą wykonały dzieci Łódzkiego Towarzystwa Kolonii i Półkolonii — nie wykonałby lepiej zawodowy robotnik leśny. Pracą tą dzieci dołożyły swą cegiełkę do budowy nowej, socjalistycznej Polski".

Jesteśmy bardzo dumni z tego, gdyż pokazaliśmy tutejszej ludności, że potrafimy nie tylko bawić się, ale i pracować".

Podpisano: Rada Kolonijna w Przesiece



A oto list z przeciwnego krańca Polski:

„Kolonia nasza położona jest w pięknej miejscowości nad morzem, w Nowym Śliwnie. Morski klimat, las i wycieczki sprawiają, że dzieci naszej kolonii są bardzo zadowolone. Mają zdrowe, opalone i zawsze roześmiane twarzyczki, przy tym apetyt im służy znakomicie, a wyżywienie jest tutaj bardzo dobre. Dzieci wrócą do Łodzi zdrowe, z nowym zasobem sił do nauki".

Podpisano: Komenda Kolonii im. H. Sawickiej, Ogniwa II Żeńskiego, ZHP Łódź-Bałuty w Nowym Śliwnie.

I jeszcze jeden list — z Teofilowa koło Spały:

„Teofilów i jego piękne okolice wypoczynkowe nad Pilicą niedostępne były przed wojną dla robotniczych dzieci. Dziś Teofilów tętni gwarem i radością, rozbrzmiewa wesołym śmiechem dziatwy, która spędza tu radośnie wakacje.

W niedzielę, 13 bm., nasi harcerze, przebywający tu na koloniach, przeżywali swój wielki dzień, a mianowicie — złożenie przysięgi harcerskiej, która połączona była z igrzyskami sportowymi. Dzień ten na długo zostanie w ich pamięci.

Możemy być pewni, że młodzież nasza, wychowana w Polsce Ludowej, stanie się w przyszłości godnym budowniczym socjalizmu".

* * *

Powyższe listy świadczą, że młodzież łódzka czuje się na koloniach doskonale i spędza tam czas przyjemnie i pożytecznie. Niedługo już wrócą dzieci — i te z Podgórzyna, i Przesieki i te z Nowego Śliwna oraz z Teofilowa. Powrócą do Łodzi, aby uczyć się i zdobywać coraz więcej wiedzy, aby stać się światłymi, świadomymi obywatelami Polski Ludowej. (sylw)

Odrodzone lotnictwo polskie
w służbie pokoju
Tegoroczny obchód Święta Lotnictwa w Łodzi

Podobnie, jak i w latach ubiegłych — Święto Lotnictwa obchodzone będzie tego roku w Łodzi bardzo uroczyście. Obchodzić je będziemy pod hasłami **wzmożonej walki o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego, pod hasłami wzmocnienia przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej.**

„Silne skrzydła socjalizmu — gwarancją pokoju", „Polska Ludowa udostępniła młodzieży robotniczej i chłopskiej udział w szkoleniu lotniczym", „Nasze lotnictwo jest dumne z tego, że jest uczniem najpotężniejszego lotnictwa na świecie — Lotnictwa Związku Radzieckiego", „Odrodzone lotnictwo polskie uczestniczy w budowie ustroju socjalistycznego" — oto naczelne hasła tegorocznego Święta Lotnictwa.

Program obchodu Święta Lotnictwa przewiduje między innymi: w dniu 26 (sobota) w godzinach wieczornych ulicą Piotrkowską od Placu Wolności do Placu Niepodległości przemaszeruje capstrzyk, który stanowić będzie otwarcie uroczystości.

W dniu 27 sierpnia tj. w niedzielę, uroczystości na lotnisku w Lublinku rozpoczną się punktualnie o godz. 14.30 skokiem spadochronowym, po czym nastąpią pokazy modeli balonów i szybowców, popisy silnikowe i wojskowe (walki powietrzne, desant skoczków).

142 przodowników pracy z łódzkich zakładów pracy odbędzie loty pasażerskie nad Łodzią. Po pokazach lotniczych urządzona zostanie wesoła zabawa lotnicza dla robotników naszego miasta. 14 ruchomych bufetów, loteria i kiermasz książkowy, sprzedaż baloników „loteryjnych" (można wygrać przelot samolotem!) — zapewnią wszystkim doskonałą rozrywkę. **A więc — w niedzielę 27 sierpnia spotykamy się wszyscy w Lublinku!**

(sylw.)

Rośnie sieć szkół TPD
Nowe placówki oświatowe w Łodzi

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi prowadziło w ubiegłym roku na terenie Łodzi 6 szkół ogólnokształcących, 2 podstawowe, 2 licea pedagogiczne, w tym jedno dla wychowawczyń przedszkoli oraz 14 przedszkoli.

W bieżącym roku szkolnym sieć szkół TPD-owskich w Łodzi rozszerzy się znacznie. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otrzyma dwa nowowybudowane gmachy szkolne — jeden na Stokach przy ul. Serpentyny, dokąd przeniesiona zostanie szkoła, mieszcząca się dotychczas przy ul. Giewont 7 i drugi przy ul. Wólczańskiej 171, gdzie mieścić się będzie Liceum Pedagogiczne (dotychczas ul. Boczna 5) wraz z nowopowstającą **szkołą ćwiczeń.**

Ponadto TPD przejmuje Podstawową Szkołę Ćwiczeń Nr. 46 przy ul. Lipowej 49, szkołę Nr. 68 przy ul. Piotrkowskiej 187 i obecne Gimnazjum Żeńskie przy ul. Nowotki 16.

Jeśli chodzi o przedszkola, to dwa spośród nich TPD przekazało przemysłowi bawełnianemu. W roku bieżącym uruchamia się trzy dalsze przedszkola TPD-owskie. Mieścić się one będą przy ul. Narutowicza 40 (w nowowyremontowanym lokalu), przy ul. Senatorskiej 11 i na Stokach przy ul. Skalnej, przy czym to ostatnie przedszkole będzie pierwszym w Łodzi przedszkolem pięciooddziałowym.

W Rogach pod Łodzią od półrocza nowego roku szkolnego uruchomione zostanie TPD-owskie osiedle szkolne, zaplanowane w ramach inwestycji TPD na rok bieżący. Osiedle to — położone w ładnej, zdrowej okolicy, zajmie kilka budynków, pozostających obecnie w remoncie. Dzieci przyjeżdżać tu będą klasami na miesięczne turnusy dla wypoczynku, przy czym nauka prowadzona będzie normalnie bez żadnych przerw. (sylw.)

Komitety Opiekuńcze
przy sklepach MHD

W Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się wczoraj narada przedstawicieli dzielnicowych rad narodowych i kierownictwa MHD w sprawie zorganizowania **komitetów opiekuńczych przy sklepach MHD.** Ustalony również został regulamin, ściśle określający zakres działalności komitetów.

Odpowiedzialność za zorganizowanie komitetów opiekuńczych spada na poszczególne dzielnicowe rady narodowe, przy czym w skład komitetów wejdą przedstawiciele organizacji masowych — Ligi Kobiet i ZMP oraz po dwóch członków powoływanych przez dzielnicowe rady.

Jakie będą zadania komitetów opiekuńczych nad sklepami MHD? Otóż w każdym sklepie będzie codziennie dyżurował jeden z członków komitetu — zgodnie z ustaloną listą dyżurów. Umożliwi to zapoznanie się z gospodarką w sklepie, ze stylem pracy personelu, a także wpłynie na odpowiednie zaopatrzenie i dobór towarów, na należyty rozdział produktów, ułatwi walkę ze spekulacją. Co miesiąc będą zwoływane zebrania komitetu opiekuńczego dla omówienia spraw, związanych z działalnością sklepu, a wnioski będą przekazywane dyrekcji MHD.

Troska o odpowiednie zaopatrzenie ludności pracującej stanowić będzie naczelne hasło komitetów opiekuńczych.

Dzielnicowe rady narodowe już w najbliższych dniach przystępują do zorganizowania komitetów, zakończenie tej akcji przewiduje się na wrzesień br.

Jak wiadomo, komitety członkowskie w sklepach PSS nie zdały do tej pory egzaminu. Mamy nadzieję, że komitety opiekuńcze w sklepach MHD nie pójdą w ich ślady, wykazując się wydatniejszą i owocniejszą działalnością. (m.)

Studenci wezmą czynny udział przy budowie Domów Akademickich

Od Zarządu Okręgowego ZAMP otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Do studentów i studentek łódzkich uczelni!

„Z roku na rok wzrasta troska i opieka, jaką nasze Państwo Ludowe otaczą studiującą młodzież. Uzyskujemy coraz lepsze warunki nauki, korzystamy ze stypendiów, wyjeżdżamy na obozy letnie, posiadamy własne, studenckie ośrodki zdrowotne. Państwo buduje dla nas domy akademickie, ułatwiając ze wszech miar studia młodzieży robotniczo-chłopskiej. Plan 6-letni przewiduje dalszy potężny wzrost funduszów, przeznaczonych na cele naukowe.

My, studenci, nie możemy pozostać obojętni wobec wspaniałych zamierzeń planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Cała klasa robotnicza, cały polski świat pracy wita je zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym. My także musimy wziąć czynny udział w realizacji Planu 6-letniego. Obok wytężonej walki o podniesienie naszego poziomu naukowego, o zwiększenie „produkcji naukowej", musimy przyczynić się do szybkiej budowy naszych domów akademickich.

Z początkiem roku akademickiego 1950-1951 zostanie oddany do użytku studentów łódzkich VII Dom Akademicki przy ul. Bystrzyckiej, który pomieści około 500 studentów. Nie możemy czekać, aż robotnicy oddadzą nam gotowy do użytku dom. Powinniśmy z robotnikami ramię przy ramieniu stanąć do jego budowy.

Wzywamy wszystkich studentów wyższych uczelni do zgłaszania się do pracy przy budowie Domów Akademickich. Damy w ten sposób dowód zrozumienia ważności zadań stawianych przez Państwo Ludowe, przed młodzieżą akademicką."

* * *

Zapisy rozpoczynają się dnia 25 sierpnia br. w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 13, w administracji Domów Akademickich. Zapisujący się obowiązani są złożyć deklarację, na jaki okres czasu będą mogli pomagać przy budowie. Wskazane jest, by okres ten nie trwał krócej niż dwa tygodnie.

Biorący udział przy budowie studenci otrzymają wynagrodzenie według stawek, obowiązujących budownictwie robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Koledzy, posiadający umiejętności murarskie, i ciesielskie, zatrudnieni będą w tych zawodach. Wszyscy pracujący przy budowie otrzymają kombinezony oraz korzystać będą z wszelkich uprawnień, przysługujących pracownikom SPB. Zamiejscowi otrzymają zakwaterowanie w Domach Akademickich oraz korzystać mogą ze stołówki SPB, znajdującej się na miejscu pracy.

Prace rozpoczynają się 1 września i trwać będą do 1 listopada br.

Nowy sklep futrzarski MHD

Już w najbliższych dniach Miejski Handel Detaliczny uruchomi nowy sklep przy ul. Piotrkowskiej 59. W sklepie tym nabywać będzie można wszelkiego rodzaju futra damskie, męskie i dziecinne, pelisy, błamy **oraz kołnierze.**

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Goreczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr. 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Duży wybór obuwia
ukaże się na rynku we wrześniu r. b.

Już we wrześniu ukaże się na rynku wiele rodzajów obuwia. Prócz półbutów damskich i męskich produkcji seryjnej — będą również do nabycia półbuty męskie luksusowe w cenie 6,5 tys. zł. i damskie w cenie 4.800 zł. Dla bardziej wybrednych klientów przygotowana jest znaczna ilość półbutów, produkowanych ręcznie w cenie ponad 10 tysięcy zł. Przygotowano także znaczną ilość trzewików dla chłopców z juchtu i brokatu, zaledwie po 3,200 zł.

Miłą niespodziankę stanowić będzie ukazanie się trzewików „myśliwskich", wykonanych z dobrego gatunku skóry, masywnie sporządzonych i wyglądem swym przypominających buty narciarskie.

Dla odciążenia produkcji krajowej znaczną ilość obuwia zamówiono w Czechosłowacji i na Węgrzech. Obuwie importowane ukaże się na rynku również we wrześniu. Będą to przeważnie buty damskie, estetycznie wykonane i w dobrym gatunku w cenie 7—9 tys. zł. oraz buciki dziecinne.

Wśród obuwia męskiego znaczną część stanowić będą buty przemysłowe, importowane z Węgier.

Tak znaczny wybór obuwia różnego gatunku produkcji krajowej i importowanego zapewni dostateczne zaspokojenie potrzeb ludności.

(szczep.)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 sierpnia 1930 r

ŁODZIANIE CORAZ MNIEJ „MÓWIĄ"

„Kurier Łódzki" podaje statystykę rozmów telefonicznych w Łodzi. Jak się okazuje — kryzys gospodarczy wycisnął i tutaj swoje złowrogie piętno.

Spadek ilości rozmów telefonicznych w ostatnim czasie wynosi około pół miliona rozmów miesięcznie. Zanotowano również niebywały spadek ilości rozmów międzymiastowych.

PODRZUCONY CHŁOPCZYK

W lokalu komisariatu policji w Pabianicach pozostawiony został przez nieznaną kobietę — pięcioletni chłopczyk, z kartką przypiętą do koszuli: — **„Nie mam mu co dać jeść".** Zachodzi podejrzenie, że matka chłopczyka nie jest mieszkanką Pabianic i że przybyła tutaj w celu podrzucenia dziecka. Chłopiec twierdzi, że ma na imię Marian, nie wie jednak na jakiej ulicy mieszka.

SZEWCY I KRAWCY WOŁAJĄ O ZAPOMOGI

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się wiec bezrobotnych szewców i krawców, na którym domagano się przyznania zasiłków dla tej kategorii rzemieślników oraz wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia na starość.

Szewcy podkreślali, że w ostatnim czasie dobił ich materialnie import taniego obuwia zagranicznego.

Z GŁODU I NĘDZY

75-letni Feliks Wilamowski, zamieszkały przy ul. Żórawiej 7, z nędzy powiesił się na ręczniku umocowanym u klamki.

* * *

Na posesji Nr 50 przy ul. Południowej znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, w wieku lat 70. Zmarły ubrany jest bardzo nędznie — pisze „Kurier Łódzki". Nie posiadał przy sobie żadnych dowodów.

* * *

19-letni Zenon Gronowski wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

APLIKANCI SĄDOWI BEZ UPOSAŻEŃ

Łódzki Sąd Okręgowy otrzymał okólnik z Sądu Apelacyjnego, powiadamiający o wstrzymaniu wszelkich uposażeń dla aplikantów sądowych. **Młodzi prawnicy ubiegający się o aplikacje w sądzie — muszą formalnie zrzec się wszelkiego uposażenia na czas praktyki sądowej.**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.
Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94. tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 9,15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska", godz. 15, 17.30, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA „Maaret", godz, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Płomienie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zdradzieckie skały", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka", godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)
ROMA (Rzgowska 84) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka", godz. 17.30. 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska", I seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zwariowane lotnisko" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk") godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

RADIO

Program na dzień 18 sierpnia br.

11.35 (Ł) Recital skrzypcowy. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.30 (Ł) Skrzynka weterynaryjna. 13.10 (Ł) Reportaż pt. „Po żniwach w PGR i spółdzielniach produkcyjnych". 13.30 Koncert ze Szczecina. 14.00 Radiokronika. 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 „Mówią książki". 15.10 (Ł) Muzyka kompoz. rosyjskich w wyk. E. Rogalskiej — fortepian. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięc. 16.00 Dziennik. 16,20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.25 (Ł) Jak pracuje nasz komitet domowy? 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.15 (Ł) „W naszych zakładach pracy". 18.25 (Ł) Koncert życzeń. 18.45 „Szpilki". 19.00 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20,40 „Ulubione melodie". 21.15 J. S. Bach Suita C-dur. 22,00 Wszechnica Radiowa. 22,15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Letnie nastroje".

ZE SPORTU

Kibice łódzkiego Kolejarza

zaniepokojeni składem na mecz z „Gwardią" warszawską

Na bezrybiu i rak ryba. Przysłowie to da się zastosować również i w sporcie. Gdy nas na przykład nie czeka w najbliższym czasie jakiś mecz o mistrzostwo I czy choćby drugiej ligi — zaczynamy już na kilka dni przed niedzielą wyszukiwać jakąś inną imprezę, mogącą nam przynieść rozrywkę i odpoczynek po pracy.

IMPREZA, NA KTÓRĄ BĘDZIE WARTO SIĘ WYBRAĆ

Tym razem z wyszukaniem takiej imprezy nie będziemy mieli wielu kłopotów. Wszyscy miłośnicy piłki nożnej pomimo tego, że w Łodzi nie będziemy mieli żadnego spotkania ligowego, będą jednak mieli imprezę, na którą będzie warto się wybrać.

Imprezą tą będzie mecz o wejście do drugiej ligi pomiędzy Gwardią warszawską, a naszym Kolejarzem, wymagający dużego napięcia nerwowego zarówno u graczy, jak i u publiczności. Spotkanie to będzie bowiem decydującym dla drużyny łódzkiej, gdyż w razie porażki chłopcy nasi będą musieli zrezygnować z wejścia do drugiej naszej klasy państwowej na rzecz gości.

PRZYGOTOWANIA ŁODZIAN

Poważna stawka tego spotkania spowodowała, że do meczu niedzielnego łodzianie przygotowują się od dawna bardzo starannie. Przerwę w rozgrywkach łodzianie wykorzystali w ten sposób, że rozegrali szereg spotkań towarzyskich na prowincji w celu skompletowania jak najsilniejszego składu na najgroźniejszego przeciwnika.

Czy taki skład skompletują — przekonamy się w niedzielę na boisku przy ulicy Nawrot 73. Tymczasem posłuchajmy jednak, co o nim mówią kibice stojący blisko kierownictwa łódzkiego Kolejarza.

TAK WYGLĄDA NASZ SKŁAD

— W bramce zagra oczywiście niezawodny Depczyński, którego piłkarska Łódź zna doskonale, na obronie Szeliga oraz Stolecki, w pomocy od prawej: Jach Bogumił, nowopozyskany z Kolejarza z Koluszek, Szaliński i Dutkiewicz. W napadzie wystąpią: Leszczyk (też z Kolejarza z Koluszek), Jach Mieczysław, Kmin, Koczewski oraz Deska. Nie jest jednak wykluczone — mówią dalej wtajemniczeni — że po ostatnim treningu w składzie tym mogą zajść jeszcze jakieś zmiany, a zwłaszcza na obronie i w pomocy.

POGŁOSKA SPRAWDZA SIĘ

To samo zresztą powiedziano nam w zarządzie klubu, ale opinia kibiców Kolejarza jest i tak zaniepokojona. Powyższy skład nie budzi jakoś wielkiego zaufania. Mówią..., że na tak poważny mecz trzeba było raczej oprzeć się na starym składzie. Możliwe jednak, że się mylą, możliwe, że nowowystawieni gracze w linii obronnej zagrają tak ambitnie, iż zaszachują lotny atak warszawiaków i utrudnią im zbyt częste wypady pod swoją bramkę.

A każdy taki wypad będzie dla gospodarzy bardzo groźny, bo musimy pamiętać o tym, że w razie zwycięstwa gości, łodzianie tracą wszelkie szanse na wejście do drugiej ligi. W razie zwycięstwa gospodarzy o losach tych drużyn zadecyduje trzecie spotkanie (pierwsze wygrali warszawiacy 3:2) na neutralnym gruncie.

Przed wyścigiem „Szlakiem Pokoju"

Polski Związek Kolarski

wydał już „rozkład jazdy" dla jego uczestników

Po powrocie Komisji PZKol. (prezes Gołębiowski, kpt. sportowy Klimaszewski) z objazdu trasy i miast etapowych, ustalono następującą trasę wyścigu „Szlakiem Pokoju": Zgorzelec — Warszawa:

Etap I — 27 bm: Zgorzelec — Jelenia Góra — 93 km. przez Lubań, Gryfów, Lwówek, Wlen.

Etap II — 28 bm: Jelenia Góra — Wałbrzych — 103 km., przez Bolków, Strzegom, Świdnicę, Świebodzice.

Etap III 29 bm: — Wałbrzych — Opole — 168 km., przez Świebodzice, Świdnicę, Dzierżoniów, Ząbkowice, Pączków, Nysę, Niemodlin.

Etap IV — 31 bm: Opole — Katowice — 108 km., przez Strzelce, Pyskowice, Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów, Batory.

Etap V — 1 września: Katowice — Kielce — 160 km., przez Mysłowice, Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Chęciny,

Etap VI 2 września: Kielce — Radom — 141 km., przez Zagnańsk, Łączną, Suchedniów, Skarżysko, Bliżyn, Odrowąż, Końskie, Gowarczów, Gielniów, Skrzynno, Wolanów..

Etap VII 3 września: Radom — Warszawa — 105 km., przez Jedlińsk, Białobrzegi, Grójec, Tarczyn, Raszyn.

Łączna długość trasy wyścigu — 878 km.

Start i meta w poszczególnych miastach etapowych przewidziane są w następujących godzinach:

I — Zgorzelec godz. 14.00 — Jelenia Góra godz. 17.15.

II — Jelenia Góra godz. 14.00 — Wałbrzych godz. 17.20.

III — Wałbrzych godz. 12.30 — Opole godz. 17.00.

IV — Opole godz. 13.30 — Katowice godz. 17.00.

V — Katowice godz. 10.30 — Kielce godz. 16.00.

VI — Kielce godz. 11.30 — Radom godz. 17.00,

VII — Radom godz. 14.00 — Warszawa godz. 17.10.

W dniu 30 sierpnia nastąpi jednodniowa przerwa w Opolu.

—o[]o—

Na rzecz Korei

Dziś o godzinie 17 na boisku przy ul. Kilińskiego 188 odbędzie się mecz piłkarski między drużynami PPBOST a ZPB im. Stalina. Dochód z meczu zasili fundusz przeznaczony na rzecz ofiar w Korei.

Co mówił trener tenisistów radzieckich

o swym pobycie w Polsce i grze naszych reprezentantów?

Dwudniowy towarzyski mecz tenisowy Moskwa — Warszawa, który zakończył gościnę tenisistów ZSRR w Polsce, stał na wysokim poziomie i przyniósł wiele korzyści zawodnikom obu drużyn. Tenisiści polscy przyswoili sobie styl gry zawodników radzieckich i metody ich treningów, stosowanie których przyczyni się do podniesienia poziomu polskiego tenisa. Z drugiej strony zawodnicy radzieccy przyzwyczajeni do kortów krytych, zapoznali się z grą na znacznie wolniejszych kortach ziemnych. Wspólne rozgrywki i wymiana doświadczeń przyczyniły się do dalszego zbliżenia sportowców obu krajów, zacieśnienia łączących ich więzów przyjaźni i stanowić będą podstawę do dalszych kontaktów sportowych.

Po meczu przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z trenerem tenisistów radzieckich Siniczkowem.

Zapytany o wrażenia z pobytu w Polsce, trener Siniczkow oświadczył: **„Jestem zachwycony entuzjazmem pracy, z jakim naród Polski Ludowej wykonuje 6-letni Plan i odbudowuje kraj, zniszczony wskutek wojny. Odniosłem jak najlepsze wrażenie z pobytu w Sopocie, Zakopanem, Katowicach, Krakowie, Łodzi oraz w stolicy Polski — Warszawie".**

Na pytanie, co sądzi o polskim tenisie i międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie, w których brali udział najlepsi tenisiści krajów demokracji ludowej, trener radziecki powiedział: **„Mistrzostwa Polski w Sopocie dowiodły, że tenisiści polscy grają bardzo dobrze i znacznie podnieśli swój poziom gry, po pobycie w Moskwie. Świadczą o tym wygrana Skoneckiego w grze z Asbothem i II miejsce zajęte w grze podwójnej mężczyzn, kobiet i mieszanej".**

Mówiąc o towarzyskim spotkaniu Moskwa — Warszawa, Siniczkow podkreślił: **„Nasze spotkanie z tenisistami polskimi miało charakter równej walki i sądzę, że stanowić będzie ono podstawę dla dalszych kontaktów sportowych tenisistów radzieckich i polskich."**

Zapytany o dalsze plany tenisistów radzieckich, trener Siniczkow stwierdził: **„Po powrocie do Związku Radzieckiego tenisiści nasi wezmą udział w mistrzostwach ZSRR i w rozgrywkach o puchar ZSRR, a następnie w okresie zimowym pracować będą nad podwyższeniem poziomu gry."**

Największa budowa w historii Rumunii

Kanał Dunaj - Morze Czarne

...Na przestrzeni 300 km, od portu Czernawoda do leżącego nad Morzem Czarnym miasta Sulina, wije się wstęga Dunaju. Stare swoje koryto zostawił Dunaj gdzieś z boku. Świadczą o tym jedynie zarysy dawnych brzegów — niekończące się kamieniste pagórki, okalające dolinę Karasu i brudnozielone, zarośnięte sitowiem, jeziora. Jeziora te są siedliskiem miliardów malarycznych komarów i roztaczają wyziewy zgnilizny nad wysuszoną bezlitosnym słońcem ziemią Dobrudży.

Przez długie lata, w pozbawionej sieci komunikacyjnej Rumunii, Dunaj był jedną z najważniejszych dróg, wiodących do morza. Droga to była długa i kosztowna. Koszty przewozu wzrastały co roku wskutek wielkich wydatków związanych z oczyszczaniem ujścia rzeki. Wiadomo, że u ujścia Dunaju, w jego jedynej spławnej odnodze Sulina, gromadzi się co roku około 30 milionów mtr. sześć. naniesionego mułu. Z tej to przyczyny port Sulina, leżący niegdyś nad samym wybrzeżem morskim, oddalił się obecnie od morza o 10 km.

Na dobitek złego, rumuńska część Dunaju nie należała wcale do Rumunów. Gospodarzyły tu wielkie mocarstwa imperialistyczne, członkowie Europejskiej Komisji dla Spraw Żeglugi na Dunaju. Z tego upokarzającego jarzma imperialistów zagranicznych wyzwolić mogło Rumunię zbudowanie kanału, łączącego Dunaj z Morzem Czarnym. Myśl ta od dawien dawna zaprzątała umysły najlepszych rumuńskich inżynierów. W archiwach państwowych można obejrzeć projekt budowy kanału jeszcze z roku 1837. Projekt ten nie wyszedł jednak poza ramy archiwum: w budowie kanału nie była zainteresowana ani Europejska Komisja dla Spraw Żeglugi na Dunaju, ani też związani z nią kapitaliści rumuńscy. I nie na siły starej, zacofanej Rumunii było wykonanie tak wielkiego przedsięwzięcia.

Budowa prawie 100-kilometrowego kanału, który przeciąłby całą Dobrudżę, kanału, który wniósłby życie do tego zacofanego okręgu Rumunii — była odwiecznym marzeniem Dobrudżan. Dziś marzenia te stają się rzeczywistością. Jeszcze przed rokiem Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej powzięły uchwałę o rozpoczęciu budowy kanału Dunaj—Morze Czarne. Malaryczne jeziora będą osuszone, obszar Dobrudży pokryje sieć urządzeń irrygacyjnych. Zielone ściany ochronnych pasów leśnych zagrodzą drogę wysuszającym wiatrom. Zniknie na zawsze plaga tutejszej ludności — malaria; tysiące hektarów błot zamienią się w uprawne pola. Na zrodzonych do życia obszarach powstaną linie kolejowe i autostrady, wyrosną nowe osiedla i nowoczesne miasta, wybuduje się fabryki. Zacofana Dobrudża zmieni się w okręg o wysoko rozwiniętym przemyśle i przodującym rolnictwie.

Nowa droga wodna, łącząca naddunajski port Czernawoda z przylądkiem Midia, nabiera ogromnego znaczenia dla gospodarki narodowej Rumunii jeszcze i z innych względów. Kanał skróci drogę do morza o przeszło 200 km; obniżą się znacznie w związku z tym koszty przewozu. Można będzie odciążyć port Constancy i prowadzącą doń od Czernawody linię kolejową oraz przyspieszyć transport kolejowy dla rosnącego szybko przemysłu rumuńskiego.

Naród rumuński z wielkim entuzjazmem przyjął uchwałę rządu o budowie kanału. W ślad za geologami, na nieuczęszczaną prawie dotychczas trasę budowy kanału, ze wszystkich stron Rumunii ciągną tysiące ochotników. Obecnie na całej przestrzeni od Czernawody do przylądka Midia wre gorączkowa praca dziesiątków tysięcy budowniczych.

Na terenach budowy kanału zorganizowano kursy dla analfabetów i kursy podwyższania kwalifikacji robotników. Uruchomiono także szkoły polityczne, często wygłasza się referaty. Tak np. odczytów o wynikach budowy kanałów w Związku Radzieckim, zorganizowanych staraniem Rumuńskiego Towarzystwa Przyjaźni z ZSRR, wysłuchało około 30 tys. robotników. Wśród budowniczych kanału rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planów budowlanych.

Mało znana dotychczas wieś Poarta Alba zamienia się w miasto-port, liczące już obecnie 20 tys. mieszkańców. Obok baraków wyrastają wielkie domy, zarysowujące jak gdyby pierwsze kontury przyszłego miasta, z jego pięknymi, ukrytymi w cieniu drzew domami, asfaltowymi ulicami biegnącymi wzdłuż kanału, którym popłyną burzliwe wody Dunaju do Morza Czarnego.

Szczęśliwa i wydajna jest praca wolnych ludzi. Między Czernawodą a przylądkiem Midia wre gorączkowa praca nad stworzeniem **największej w historii Rumunii budowy.** Dziesiątki tysięcy Rumunów poświęca swą pracę budowie kanału Dunaj—Morze Czarne, który stanie się wielkim wkładem w dzieło budowy socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Po wyścigu „Głosu"

Odpowiadamy na listy

Wczoraj, wśród licznej korespondencji, jaka codziennie napływa do naszego działu, otrzymaliśmy dwa listy dotyczące wyścigu kolarskiego o nagrody „Głosu Robotniczego". W pierwszym z nich ob. Kurzyński Henryk uskarża się, że syn jego, który jakoby minął metę ósmy, nie znalazł się nawet w pierwszej dwudziestce zawodników, w drugim Walewski Waldemar uskarża się na to, że na starcie w pierwszym szeregu ustawiono zawodników zrzeszonych i że jeden z nich jechał na „cynglach" — to jest na rowerze wyścigowym.

Otóż istotnie popełniono błąd przy ustawianiu zawodników na starcie. Macie słuszność, obywatelu, że zrzeszeni powinni wystartować ostatni i na przyszły rok tak będzie. Co do drugiego zarzutu, to wyjaśniamy, że zawodnik jadący na rowerze wyścigowym jechał poza konkursem i w ogóle nie został sklasyfikowany, a ten czerwony rower, który widzieliście — to był właśnie jego. Reszta waszych uwag jest słuszna.

Ob. Kurzyńskiemu, a raczej jego synowi szczerze współczujemy. Ale w sporcie zdarzają się dość często omyłki sędziów. Człowiek jest przecież omylny. Aby jednak ten przypadek nie zniechęcił do sportu waszego syna — postanowiliśmy choć w części wynagrodzić mu tę krzywdę w postaci jakiejś ciekawej książki, którą będzie mógł odebrać w redakcji już w dniu dzisiejszym, lub w dniach następnych w godz. od 9 do 13.

—o[]o—

Kilka słów o kl. A

Rozgrywki o wejście do klasy A okręgu łódzkiego dobiegają końca. Tak się złożyło, że ostatnie spotkanie rozegrają ze sobą zespoły **Włókniarza z Bełchatowa i Zduńskiej Woli.** Zespołowi włókniarzy z **Bełchatowa** wystarczy wynik remisowy, aby zaawansować do klasy A. Ewentualne zaś zwycięstwo zespołu ze Zduńskiej Woli przyniesie tej drużynie pierwszą lokatę w tabeli, a co za tym idzie kl. A.

Kolejarz w Skierniewicach zmierzy się z Gwardią. I w tym wypadku do uzyskania trzeciej lokaty kolejarzom wystarczy wynik remisowy. Faworytem tego meczu jest zespół gospodarzy.

W Kutnie tamtejsza Gwardia uległa Włókniarzowi z Bełchatowa, a w Skierniewicach tamtejszy Kolejarz przegrał z Włókniarzem zduńskowolskim. A więc ubiegłej niedzieli triumfowali włókniarze i to na obcych terenach.

Po uwzględnieniu wszystkich wyników, tabela przyjęła takie oblicze:

Włókniarz Bełchatów	5	8	16:9
Włókniarz Zd. Wola	5	7	18:4
Kolejarz Skierniewice	5	3	4:12
Gwardia Kutno	5	2	12:25

Niebawem rozpoczną się rozgrywki w okręgu łódzkim o mistrzostwo klasy A na rok 1950-51. Klasa A będzie powiększona. Najprawdopodobniej nie spadnie z niej Boruta ze Zgierza. Poza tym dojdą zespoły Włókniarza z Bełchatowa lub Zduńskiej Woli.

Ponieważ obecnie ŁOZPN będzie posiadał w swym okręgu drużyny, które poprzednio należały do innego okręgu, klasa A będzie liczyła 14 zespołów. Będzie mianowicie Związkowiec [illegible] Radomska, oraz Gwardia z Wieluna.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-85
Dział partyjny	318-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 116-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6833.

D1 — 20519